**Nr. 179.** Poniedziałek, 8 Sierpnia 1881. **Rok 71.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

### Cesarski Patent z dnia 2 sierpnia 1881

zwołujący sejmy Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szlązka, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski i sejm Tryestu z jego obszarem.

**My Franciszek Józef Pierwszy**

z łaski Bożej Cesarz Austryi król Węgier i Czech, król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi; król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi; Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górnego i Dolnego Szlązka, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Fryulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirch, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kotaru i Marchii wendyjskiej; Wielki Wojewoda Serbski etc. etc.,

wiadomo czynimy:

Sejmy mają być zwołane w dniach poniżej ustanowionych do swych prawnych miejsc zgromadzenia:

Sejm Dalmacyi na 22 sierpnia 1881, sejmy Istryi, Gorycyi i Gradyski na 23 sierpnia 1881, sejm Tyrolu na 27 sierpnia 1881, sejmy Galicyi Styryi na 14 września 1881, sejmy Czech, Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salzburga, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szlązka, Vorarlbergu, dalej sejm Tryestu z jego obszarem na 24 września 1881.

Dan w naszem mieście głównem i stołecznem Wiedniu dnia 2 sierpnia w roku tysiącznym ośmsetnym ośmdziesiątym i pierwszym, Naszego Panowania trzydziestym trzecim.

**Franciszek Józef** m. p.

Taaffe m. p., Ziemiałkowski m. p., Falkenhayn m. p., Prażak m. p., Conrad m. p., Welsersheimb m. p., Dunajewski m. p., Pino m. p.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 8 sierpnia.*

Ubolewania godne wypadki rzymskie z dnia 13 zeszłego miesiąca, w których motłoch uliczny nie wahał się znieważyć trumny z śmiertelnemi szczątkami papieża Piusa IX, były epizodem zbyt przykrym, aby mogły były minąć bez następstw. Wczorajszy telegram podał nam treść ostatniej allokucyi Ojca św., który słowami słusznego oburzenia napiętnował niegodny zamach radykalnej partyi i odwołał się do boleśnego zgorszenia, jakiemi wstrętne te zajścia przejęły nietylko świat katolicki ale całą opinię Europy.

Zdawałoby się, że jeżeli kto, to Włochy same najbardziej pragnąć tego powinny, aby wspomnienia tak skandalicznych wybryków, które kompromitowały w pierwszym rzędzie własny ich rząd obecny, zatarły się jak najprędzej. W wyjątkowej energii, jaką rozwinęły władze, niestety trochę za późno, w stosunkowo dość surowych wyrokach sądowych na głównych uczestników niecnej demonstracyi, w usunięciu prefekta rzymskiego p. Bacco i kilku wyższych funkcyonaryuszów policyi, upatrywać można było istotnie dowód, że rząd włoski szybkim wymiarem kary dał satysfakcyę obrażonej opinii własnego kraju i zagranicy, a tym sposobem nadał taki epilog całemu epizodowi, jaki był możliwy i konieczny w interesie moralności i publicznego bezpieczeństwa.

Byłby to koniec najlepszy, i na nim powinni byli poprzestać także i sami przeciwnicy Stolicy Apostolskiej. Tymczasem pokazuje się, że pewne sfery włoskie usiłują nadać kontynuacyę całemu zajściu i wyzyskać go w celach agitacyjnych przeciw t. z. ustawie gwarancyjnej, która uregulowała i ubezpieczyła pobyt papieża w Rzymie i wykonywanie jego funkcyj jako głowy katolickiego kościoła. Radykalne dzienniki włoskie, a jest ich na półwyspie liczba olbrzymia, rozwinęły taką agitacyę na wielką skalę, a nieprzeliczone towarzystwa polityczne z skrajnemi programami przyjęły hasło z prawdziwą radością i gotują całą kampanię mityngów przeciw tak znienawidzonej przez ultrasów włoskich *legge delle guarentiggie*.

Pierwszy taki wielki mityng miał się odbyć wczoraj w Rzymie, a za nim pójdą zapewne wszystkie miasta i miasteczka nawet, bo nie masz dziś w pięknej Italii najciemniejszego zakątka, w którymby nie istniało jakieś towarzystwo polityczne z radykalnemi celami, jakaś *lega demoratica*, jakieś koło socyalistyczne, lub jakieś stowarzyszenie weteranów, t. z. *reduci delle patrie battaglie*. Rozpocznie się tedy kampania *en forme*, z całą baterya rezolucyj najgwałtowniejszych, z całą kanonadą radykalnych przemów i okrzyków. Nie przywiązujemy wielkiej wagi do tych demonstracyj, wiemy, że będą bardzo szumne i ożywione, bo za to ręczy temperament włoski, nie obawiamy się, aby zdołały obalić ustawę gwarancyjną lub zniewoliły rząd do jakich represyj przeciw kościołowi—ale w każdym razie zawichrzą one umysły już i tak niespokojne i zaniepokoją opinię kraju, w którym już teraz zbyt wiele jest fermentu i który do organicznej jednolitości potrzebuje przedewszystkiem cichej pracy i wewnętrznego spokoju.

Co w całej tej krzykliwej kampanii uderzać będzie najbardziej, to stanowisko rządu, który, jak się już obecnie pokazuje, nie myśli najmniejszego stawić oporu agitacyi, i pozwala na odbywanie mityngów przeciw ustawie gwarancyjnej. Takie zachowanie się rządu uderzyło niemile poważniejszą prasę włoską; wszystkie umiarkowane dzienniki występują przeciw rządowi i domagają się, aby postawił kres agitacyi. Jest to przestroga bardzo roztropna i patryotyczna, i mniemamy, że rząd włoski usłuchać jej winien w interesie własnym i kraju, na którego czele stoi. Organy jednak inspirowane, usprawiedliwiając zachowanie rządu, odwołują się do ustaw konstytucyjnych i twierdzą, że rządowi nie wolno tłumić objawów opinii, której konstytucya gwarantuje swobodę.

Byłby to bardzo piękny i silny argument, gdyby nie przemawiała przeciw niemu zarówno teorya jak praktyka. Rozumowanie podobne nie utrzyma się w teoryi, bo nie należy zapominać, że ustawa gwarancyjna jest ustawą zasadniczą, ustawą konstytucyi, i że nienaruszalnością swoją stoi na równi z wszystkiemi innemi ustawami głównemi, które regulują wewnętrzny ustrój polityczny kraju. Liberalizm rządu nie może posuwać się tak dalece, aby konstytucyą usprawiedliwiał zamachy na konstytucyę. Jak teorya tak i praktyka nie popiera wcale argumentu, który ma przemawiać tym razem za neutralnością rządu. Dość cofnąć się w bardzo niedaleką przeszłość, aby znaleść dowód, że rząd włoski nie zawsze taką samą kierował się zasadą. Kiedy po znanych krwawych zajściach w Marsylii zaczęto urządzać demonstracye przeciw Francyi, władze wystąpiły z całą surowością, wojsko rozpędzało tłumy, a policya aresztowała za tak lojalne nawet okrzyki, jak *Viva il Re! Viva l'esercito!*

Stronnicy i obrońcy rządu pana De Pretis wykazywali wówczas, że

---

4)

## ŚWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

### II.

(Ciąg dalszy.)

Otóż już ze trzy lata pan Anastazy kręcił się na gwałt, żeby się jako pozbyć tego złotego jabłka. Rozesłał opisy po wszystkich kantorach, jakie tylko istniały w Królestwie, dawał ogłoszenia nawet do zagranicznych gazet, próbował zamieniać się znowu na kamienicę, nawet na jakąś willę w Wrocławiu, którą mu pewien spekulant po wyczytaniu inseratu proponował — lecz wszystkie te starania pozostały bez skutku. Każdego roku w nadziei, że teraz już sprzeda — obsiewał pola jak dla kupca, to jest pośladami, a ci kupcy zjeżdżali się do Dychawicy, niby do jakiego cudownego miejsca, oglądali, kręcili nosem, zjadali doskonałe objadki, zajeżdżali konie, któremi przez grzeczność trzeba ich było odsyłać do kolei, a w rezultacie — jakiś bilecik z usprawiedliwieniem i rejterada od kupna. Również co roku na wiosnę malowało się na niebiesko ściany pałacu (dwór w Dychawicy miał nazwę pałacu), bieliło kamienie, któremi obłożony był w pewnych odstępach owalny gazon na dziedzińcu, lepiło się i bieliło ściany stajni cugowej, rozpinało dzikie wino po ganku — aby ta Dychawica dla fryców miejskich jakoś animująco wyglądała. Przyjeżdżający jednak najprzód brali się do oglądania pól i lasów, łąk i pastwiska, a na owe sztachetki i malowidła nie zwracali uwagi.

— Żeby choć spojrzał na moją pracę — mówił z rozpaczą pan Anastazy po wyjeździe pretendenta. — I to mi jest szlachta, która nie ma żadnego poczucia, co piękne.... i to są ludzie i filary nasze....

Pod jesień trzeciego roku już z panem Anastazym było bardzo krucho; trzy raty Towarzystwa niezapłacone, licytacya wisi na karku; o podatki co drugi dzień zjeżdża wójt z pisarzem, opisują meble, powozy, inwentarze i krescencyę. Arendarz miejscowy jak zły duch siedział przy młocce w stodole i brał zboże z pod cepów. Abramko, Herszko, Szloma i kilku jeszcze innych z miasteczka realizowali swoje należytości za mięso, cukier i inne potrzeby brane ze sklepów, pierwotnym sposobem zamiany za żyto, owies, i inne zboże, które już swoim kosztem młócili — słowem, była to rozpacz finansowa.

Najbliżsi sąsiedzi, znający bardzo dobrze to położenie pana Anastazego, wydziwić się nie mogli, zkąd mu dotąd starczy na zwykłe utrzymanie domu i sute przyjmowanie gości. Kiedy żydzi w sąsiedniem miasteczku nie chcieli dawać na kredyt już soli, a konie fornalskie padały już z głodu, panie z Dychawicy paradowały czwórką wypasionych gniadoszów do kościoła, a gdy się pokazał wędrujący kramarz z towarami, brały od niego sprawunków za kilkadziesiąt złotych. Otóż pod względem dostawania pieniędzy na takie rzeczy pan Anastazy był mistrzem i tak umiał obałamucić prostaczków, mających jakiś grosz w kalecie, tak umiał wymyślić jakiś interes na ruinach, że doprawdy warto było, aby go powołano na ministra finansów tureckich. To sprzedał młynek niby to z wieczystym maleńkim czynszem i chapnął parę setek, to znalazł amatora na propinacyę, która dopiero za rok lub dwa będzie do wzięcia, to sprzedał chłopu ogród lub kawał pustki i od niego coś wydobył. Jak wiadomo, prości ludzie są bardzo niedowierzający, i otwarta propozycya ich przeraża, lecz kto im potrafi zaimponować i da się niejako zmusić do zawarcia jakiej umowy — ten ich trzyma na swojej wędce. Dlatego też pan Anastazy nie lubił długo z nimi dysputować: „chcesz, nie chcesz i idź z Panem Bogiem" — i to skutkowało. A dopomagał mu w tem dzielnie po za sceną pachciarz Jankiel, który na podobieństwo owych psów wytresowanych do szukania trufli, wybornie wietrzył, gdzie kto ma grosz jaki. Nie potrzebuję wreszcie objaśniać, że tego rodzaju interesa odbywały się zawsze w tajemnicy, nie przez wzgląd na pana Anastazego, lecz dla spokoju samych interesantów i aby uniknąć ludzkiej zazdrości.

Na wiosnę tego roku, w którym się opowiadanie nasze zaczyna, wypadło panu Anastazemu pojechać do Warszawy. Trapiła go mocno zaległość rat asekuracyjnych od ubezpieczenia, z któremi nie można było żartować.

— Jedź, jedź — mówiła żona — bo niechby się czego Boże broń spaliło....

— Eh.... — odpowiedział na to z desperacką miną, oglądając się dokoła — może by i lepiej, żeby się spaliło.... przynajmniej jestem ubezpieczony.

— No, ale trzeba raty zapłacić....

— To też pilnuję się i regestra porządnie prowadzę, a jak ma przyjść nieszczęście, to niech przyjdzie.

Otóż, trzeba takiego szczęścia dla niego (i bankruci bowiem miewają szczęście) że właśnie jadąc do Warszawy, poznał się w drodze z naszym znajomym, panem Alfredem Szafrankiewiczem. A było to już po ożenieniu się jego z panną Anielą, właśnie w epoce rozkwitu świetnych interesów i powziętej decyzyi na kupno dóbr ziemskich. Pan Anastazy mimo blacharskiego pochodzenia swego przyswoił sobie tę dobrodusznie jowialną powierzchowność szlachcica wiejskiego z żyłką do gadulstwa — Alfred również lubi się szastać i chwalić ze swoich spekulacyj, więc bardzo prędko i łatwo zawiązała się między nimi pogawędka.

— Pan dobrodziej zkąd?

— A pan dobrodziej zkąd?

— Jadę z majątku swego do Warszawy.

— A ja właśnie oglądałem majątek ziemski do kupna....

— Teraz w zimie? — pyta Anastazy, przypatrując się lepiej towarzyszowi.

— Dla mnie wszystko jedno, zima czy lato, bo ja się panie dobrodzieju na tem znam. Ale ten, który oglądałem, wcale mi się nie podobał. Dom mieszkalny to jakaś słomą pokryta chałupa, pozycya równa, że oko nie ma na czem spocząć, ogród zaniedbany. Doprawdy nie rozumiem, jak ludzie mający pretensyę do czegoś lepszego, mogą żyć i prosperować w podobnych razach.... Panie łaskawy, nie samym chlebem człowiek żyje....

W oczach pana Anastazego pokazał się szczególniejszy błysk, poruszył się na ławce, jakby mu nowa myśl przyszła do głowy,

władze nie mogły postąpić inaczej, bo agitacya podobna nietylko, że niepokoiła umysły mas, ale zagrażała dobrym stosunkom Włoch z Francyą, narażała Włochy na starcie z potężnem sąsiedniem państwem, była niebezpieczną pod względem międzynarodowym. Tłumacząc w ten sposób energiczne i surowe postępowanie rządu prasa półoficyalna miała najzupełniejszą racyę. Ale co było racyą wówczas, pozostało racyą i w obecnym wypadku. Dzienniki, które gardłują za pozostawieniem zupełnej swobody dzisiejszej agitacyi przeciw ustawie gwarancyjnej, zapominają właśnie, że właśnie pod względem międzynarodowym zachodzi tu wielka analogia. Ustawa gwarancyjna nie jest wyłącznie ustawą wewnętrzną, tylko same Włochy obchodzącą, tylko dla samych Włoch uchwaloną, i nie same tylko Włochy mogą ją każdej chwili obalić. Ma ona wybitny charakter międzynarodowy a ściśle jej wykonanie stoi pod opieką mocarstw europejskich.

Wobec takiego stanu rzeczy nie pojmujemy zupełnej neutralności rządu wobec zapowiedzianych mityngów, nie wątpimy bowiem ani chwili, że nie życzy sobie ani pressyi ani tytułu do kroku, którego wykonać nie może. Jedynem wytłumaczeniem neutralności rządu byłaby chętka małej zemsty na Stolicy Apostolskiej za notę wysłaną do mocarstw w sprawie zajść z 13go lipca, i na stronnictwie katolickiem za to, że umiało dobrze wyzyskać i w jaskrawem świetle wystawić cały wstrętny epizod — byłby to jednak krok tak małoduszny, zemsta tak nieszlachetna, że ani chwili nie godzi się przypuszczać podobnych motywów. Pozostaje jeszcze jedno tłumaczenie, a jest niem chyba zupełne lekceważenie obecnej agitacyi, uważanie jej za prostą igraszkę ze strony rządu, za słomiany ogień, którego tłumić nie potrzeba, bo sam zgaśnie za chwilę. Jest to wytłumaczenie daleko podobniejsze, i przyjąć je można za prawdziwe, chociaż zasada taka niekoniecznie zgodną jest z regułami roztropnej ostrożności.

## Sprawy krajowe.

(*Zakład Dublański*).

(==) Jesteśmy właśnie w czasie rocznych sprawozdań ze wszystkich zakładów naukowych, mniemamy zatem, że będzie to w porę, jeśli podamy kilka szczegółów o obecnym stanie szkoły rolniczej dublańskiej, jednej z bardzo ważnych instytucyj naszych krajowych.

Szkoła dublańska składa się z wyższej i niższej szkoły rolniczej, kursu melioracyjnego i kursu gorzelniczego. Wszystkie te instytucye od chwili objęcia ich przez kraj, pod naczelnym zarządem Wydziału krajowego znacznie się rozwinęły. Wyższej szkoły rolniczej zadaniem jest wykształcenie naukowe samodzielnych gospodarzy, mianowicie przyszłych właścicieli, dzierżawców i administratorów większych posiadłości. Wykład nauk obejmuje cały obszar nauk zawodowych, zasadniczych i pomocniczych, a mianowicie: ekonomię polityczną, statystykę w zastosowaniu do rolnictwa, naukę ustaw i przepisów tyczących się gospodarstwa wiejskiego, wstępne wiadomości do nauki gospodarstwa wiejskiego, historyę rozwoju rolnictwa i literaturę rolniczą, ogólną naukę o roli i jej uprawie, naukę o nawozach, ogólną i szczegółową naukę produkcyi roślin gospodarczych, uprawę łąk, sadownictwo i ogrodnictwo, ogólną naukę hodowli zwierząt domowych, naukę żywienia, szczegółowy chów koni, bydła rogatego i owiec (wełnoznawstwo), hodowlę trzody chlewnej, drobiu i pszczół, ekonomikę rolniczą, ogólną i szczegółową naukę zarządu gospodarskiego, taksacyę dóbr, rachunkowość gospodarczą, uprawę, użytkowanie i ochronę lasów, zoologię, anatomię i fizyologę zwierząt domowych, botanikę, anatomię i fizyologię roślin, mineralogię, geognozyę, geologię i pedologię, fizykę, meteorologię i klimatologię, geografię fizyczną, chemię ogólną i analityczną, chemię roli i nawozów, technologię ogólną i rolniczą szczegółową, weterynaryę, inżynieryę wiejską, matematykę, naukę projekcyi, mechanikę ogólną i szczegółową, naukę o machinach i narzędziach rolniczych, miernictwo i niwelacyę, budownictwo wiejskie, melioracye rolnicze i rysunki linearne.

Oprócz wykładów zwyczajnych corocznie profesorowie i docenci ogłaszają wykłady nadzwyczajne z poszczególnych działów nauk. Wykłady teoretyczne i objaśnienia uzupełniane są odpowiedniemi demonstracyami i ćwiczeniami w polu, w ogrodzie, w lesie, na folwarku, w laboratoryach tudzież ćwiczeniami geodetycznemi, mechanicznemi i t. d. oraz wycieczkami przedsiębranemi pod kierownictwem profesorów. Obok demonstracyj, ćwiczeń i wycieczek od czasu do czasu urządzają się repetytorya, jako też stałe konserwatorya i seminarya (rolnicze, hodowlane i ekonomiczne), w których uczniowie roztrząsają kwestye z dziedziny nauk rolniczych wskazane przez kierujących dyskusyą profesorów. Środkami naukowemi szkoły są: folwark dublański z całym swoim inwentarzem żywym i martwym, pola doświadczalne, ogród botaniczny, biblioteka i czytelnia, zbiór narzędzi, machin i modelów, zbiór mineralogiczny i geognostyczny, zoologiczny i anatomiczny, muzeum botaniczne i mechaniczne, gabinet fizykalny, zbiór rolniczy, hodowlany i t. p., dalej laboratorya chemiczne, roślinno-fizyologiczne i zoologiczne, opatrzone w stosowne aparata i przyrządy dla ćwiczeń, chemiczna stacya doświadczalna i w końcu pasieka.

Wykładają powyżej przytoczone nauki następujący profesorowie zwyczajni, profesorowie adjunkci i docenci: Dr. Juliusz Au, profesor zwyczajny (nauki państwowe, społeczne i administracya), dr. Karol Benoni, docent (geografia fizyczna i klimatologia) dr. Emil Godlewski, profesor zwyczajny, kierownik laboratoryum i ogrodu botanicznego (botanika i chemia rolnicza); Zygmunt Kahane, profesor-adjunkt, kierownik laboratoryum zoologicznego (zoologia, anatomia porównawcza i hodowla zwierząt); Seweryn Karpuszko, docent, inżynier Wydziału krajowego (melioracye), dr. Stanisław Kruszyński, docent i asystent laboratoryum zoologicznego (zoologia), Józef Kubicki, docent i weterynarz miejski we Lwowie (anatomia i fizyologia zwierząt), Władysław Lubomęski, dyrektor krajowych szkół rolniczych w Dublanach, profesor zwyczajny (rolnictwo), Piotr Manasterski, profesor-adjunkt i asystent laboratoryum chemicznego (geologia i mineralogia), Kazimierz Pańkowski, profesor zwyczajny, administrator folwarku szkoły (hodowla zwierząt), dr. Adam Prażmowski, docent i asystent laborator. um botanicznego, Tomasz Rylski, profesor zwyczajny (matematyka i inżynierya wiejska), Zygmunt Strusiewicz, profesor zwyczajny (rolnictwo i szczegółowa administracya wiejska), dr. Ernest Till docent, adwokat krajowy (nauki prawnicze), Władysław Tyniecki, docent, profesor krajowej szkoły leśnej (leśnictwo i ogrodnictwo), dr. Roman Wawnikiewicz, profesor zwyczajny, kierownik laboratoryum chemicznego i szkoły gorzelniczej (chemia i technologia), August Witkowski, docent (fizyka i meteorologia).

Szczegółowy plan nauk krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach tem się różni od planów innych tego rodzaju zakładów naukowych, że szczególny nacisk kładzie na ćwiczenia w laboratoryach i seminaryach, oraz demonstracye praktyczne. Zamiarem bowiem jest nietylko podanie uczniom co najważniejszych wiadomości z dziedziny teoryi gospodarstwa wiejskiego, ale przedewszystkiem rozbudzenie poglądu krytycznego i poznajomienie z drogami, jakiemi się dochodzi do pojęcia prawd naukowych. Odpowiednio temu celowi są też przepisane egzamina kursowe i ostateczne. Środki i siły naukowe z każdym rokiem się uzupełniają; mianowicie też będą stawiane odpowiednie budynki na pomieszczenie laboratoryów i zbiorów, o ile dotychczasowe okazały się niewystarczającemi.

Niższa szkoła rolnicza w Dublanach ma praktycznie wykształcić zdolnych pomocników gospodarskich, jakoto: włodarzy, dozorców folwarcznych i polowych, synów włościańskich, mających gospodarować na mniejszej posiadłości i t. p. oraz podać im najpotrzebniejsze wiadomości teoretyczne. Cel ma być osiągnięty przez praktyczne ćwiczenia w wykonywaniu wszystkich prac gospodarskich tak w polu, jak na folwarku, w stodole i w stajniach, następnie przez odpowiedni wykład nauk ogólnie kształcących, jak religia, język polski, rachunki, początki z geometryi, wiadomości z nauk przyrodniczych, kaligrafia, rysunki, a nareszcie wyjaśnienia główniejszych zasad rolnictwa, chowu zwierząt, mianowicie ich pielęgnowania, i prowadzenia regestrów gospodarskich. Niższa szkoła rolnicza zaopatrzona jest w odpowiednie środki naukowe a więc zbiory okazów przyrodniczych, narzędzi, machin i t. p. Istnieje przy niej kurs melioracyjny dla wykształcenia niższego personalu technicznego, t. j. dozorców wykonujących się lub już wykończonych prac melioracyjnych. Nauka jest bezpłatną. Uczniowie mieszkają i są utrzymywani w zakładzie pod ścisłym dozorem. Większa część uczniów utrzymywana jest kosztem krajowym, a utrzymujący się własnym kosztem lub otrzymujący fundusze ze stypendyów płacą za całkowite utrzymanie roczne włącznie z odzieniem 180 złr. w. a. Pochodzą oni prawie wyłącznie ze stanu włościańskiego. Nauki udzielają w szkole niższej i na kursie melioracyjnym niektórzy profesorowie szkoły wyższej, naukę religii zaś ks. Pawłowski, nauki elementarne i pomocnicze nauczyciele: Włodzimierz Grodzki i Paweł Zarzycki. Kierownikiem obu zakładów jest dyrektor wyższej szkoły rolniczej.

W roku bieżącym otwarty został w Dublanach kurs gorzelniczy, którego celem jest danie sposobności praktykującym już gorzelnikom nabycia tych wiadomości teorytycznych, które są niezbędnie potrzebne do racyonalnego prowadzenia gorzelni i teoretycznie przygotowanie tych, którzy praktyce gorzelnianej poświęcić się zamierzają. Dla dopięcia tego celu wykładane są nauki, których znajomość konieczną jest dla praktycznego gorzelnika, oraz urządzane odpowiednie demonstracye, ćwiczenia w laboratoryach i repetycye. Przedmioty wykładane są: arytmetyka, geometrya, zasady fizyki, krótki zarys chemii, teorya i rozumowana praktyka gorzelnicza w całym jej zakresie w połączeniu z ćwiczeniami w laboratoryum chemicznem szkoły wyższej rolniczej w Dublanach, nauka o maszynach silnikowych, o obchodzeniu się z kotłem parowym i parową maszyną, jednocześnie jako przygotowanie do egzaminu rządowego na maszynistów wiadomości o opodatkowaniu gorzelni i rachunkowość. Kurs trwa 3 miesiące, przez kwiecień, maj i czerwiec. Nauki wykładają pp. Mieczysław Dajewski docent, (ustawy gorzelnicze), dr. Jan Franke, profesor c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie (mechanika gorzelnicza), Piotr Manasterski, profesor adjunkt (fizyka), Kazimierz Pańkowski, profesor zwyczajny wyż. szkoły rol. (gorzelnictwo praktyczne i rachunkowość), Tomasz Rylski, profesor zwyczajny wyższej szkoły rolniczej (matematyka), dr. Roman Wawnikiewicz, profesor zwyczajny wyższej szkoły rolniczej kierownik kursu gorzelniczego (chemia, zarys technologii ogólnej i teoryę gorzelnictwa).

## KORESPONDENCYE

**Berlin**, 6 sierpnia.

□ Czytelnicy *Gazety Lwowskiej* przypomną sobie, że kiedy na mocy ustawy lipcowej w kilku osieroconych dyecezyach pruskich obrano administratorów dyecezalnych, rząd pruski nie dopuścił ks. kanonika dr. Lorenzi, obranego w Trewirze, do zarządu biskupstwa, nie starając się wcale dziwnego postępowania swego urzędownie usprawiedliwić wobec kraju. Pisałem wam wówczas, że sprawa ta, która w wysokim stopniu zaniepokoiła ludność katolicką, oddaną została do rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej. Obrano taką drogę wyjścia z trudnego położenia, że kapituła trewirska zdała prawo swe wyboru biskupa na ręce papieża, a papież zamianuje dla dyecezyi biskupa, oczywiście w porozumieniu z rządem pruskim. Prałatem, który od czasu emanacyi ustaw majowych jako pierwszy ma zasiąść na stolicy biskupiej w Prusiech, a którego z powodu owych ustaw nieszczęsnych nadzwyczajnie trudne czekają zadania, jest ksiądz Korum, rodem z Alzacyi, od niedawnego czasu dziekan i kanonik przy katedrze strasburskiej a przedtem regens tamtejszego seminaryum duchownego. Układy podjęte celem załatwienia sprawy trewirskiej toczyły się w najściślejszej tajemnicy; one to sprowadziły ministra Gosslera do Kissingen a następnie — kiedy gazety donosiły, że dla kuracyi do Szwajcaryi wyjeżdża do Strasburga, gdzie dla tej samej sprawy kilka tygodni bawił pierwszy sekretarz nuncyatury apostolskiej w Monachium. Ks. Korum, który niedawno znajdował się także na liście kandydatów na godność biskupa koadjutora w Strasburgu, wymawiał się długo od przyjęcia wielkiego ciężaru, czekającego niezawodnie przyszłego biskupa trewirskiego; ostatecznie zdecydował się zastosować do rozkazu Stolicy Apostolskiej i udał się w tym celu osobiście do Rzymu, gdzie teraz blisko tydzień już bawi.

Zaradzenie częściowe potrzebom duchownym ludności katolickiej w dyecezyi trewirskiej byłoby w innym czasie może wywołało jeden i drugi artykuł w dziennikach liberalnych, mniej lub więcej nieprzyjemny dla rządu, ale byłoby się skończyło na tem, bo wyjąwszy obóz tak zwanych *kulturkaempferów* wszystkim stronnictwom sprzykrzyła się już daremna walka przeciwko kościołowi katolickiemu. Dzisiaj prasa anti-rządowa z większą namiętnością uderza na księcia Bismarcka, ale potrzeba to policzyć na karb agitacyi przedwyborczej; chodzi liberałom o to, żeby chwiejące się szeregi zwolenników swoich wszelkiemi sposobami skupić i utrzymać na polu bitwy, przynajmniej aż do wyborów.

Obóz zaciętych wrogów kościoła katolickiego — do nich należy przedewszystkiem sekta starokatolicka — zżyma się za to z gniewu i wylewa wszystką żółć swoją, nie na żelaznego kanclerza, bo do tego zbywa im na odwadze, lecz na ministra barona Gosslera. Do jakiego stopnia namiętność sekciarska unieść się zdolna, widać z artykułu *Augsburskiej Allgemeine Zeitung*, który pod napisem „*W Kanossie*" malują w tak czarnych barwach obecne położenie polityki kościelnej pruskiej, jak gdyby kierownik tej polityki w podwórzu sławnego zamku, odziany włosiennicą pokutniczą, rzucił się już istotnie do nóg papieskich jakby drugi Henryk IV. Autorem tego artykułu przedrukowanego następnie we wszystkich dziennikach, jest profesor starokatolicki dr Schulte, którego piórem, nawiasem powiedziawszy, w czasie najgorętszej walki przeciwko kościołowi rząd pruski dawniej wcale nie gardził. Profesor Schulte podnosi, że ks. Korum studya teologiczne odbył w Innsbrucku, gdzie — *horribile dictu!* — uczą jezuici; denuncyuje prałata strasburskiego jako wroga państwa niemieckiego, jako zagorzałego Francuza, nie piszącego nawet poprawnie po niemiecku; w końcu zwraca uwagę na to, że duchowieństwo trewirskie oburzone jest w wysokim stopniu na to, iż wybór przyszłego biskupa padł na duchownego należącego do obcej dyecezyi. Śmieszna to rzecz, gdyż duchowieństwo trewirskie o tem, co się działo za kulisami, dopiero teraz się dowiaduje. Zarzuty uczynione księdzu Korum są bez podstawy. Ważna to rzecz, że dziennik urzędowy państwa, *Staatsanzeiger*, na naczelnem

---

zobaczywszy, iż pan Alfred wyjmuje papierosy z kieszeni, czemprędzej dostaje zapałkę, pociera ją o rękaw i sam przytyka mu do owego papierosa. Uprzejmość taka podobała się kandydatowi na obywatela, więc prezentuje się panu Anastazemu, a ten nawzajem powiada mu, kto jest i zkąd. Zaczynają rozmawiać już śmielej; pan Anastazy więcej słucha niż mówi, Alfred znowu, wpadłszy na tor swoich interesów i stosunków, rozwija przed nim całą ich świetność i wielkie sukcesa. Obywatel słucha, uśmiecha się, potakuje, a od czasu do czasu zachwyca się rozumem i szczęściem młodego spekulanta.

— A pan dobrodziej duży chce kupić majątek?

— To dla mnie wszystko jedno, duży czy nawet wielki za dwakroć, pół miliona, aby tylko coś porządnego i niedaleko od kolei. Bo choć chcę na stałe osiedlić się na wsi, jednak nie myślę porzucać innych interesów, ani zakopywać się gdzieś tam na pustyni. Kupuję majątek, żeby mieć stałe *locum* i pozycyę, ale ze światem cywilizowanym zrywać nie chcę.

— Bo właśnie widzi pan dobrodziej — odzywa się p. Anastazy — może i jabym miał do sprzedania majątek. Leży on o małą milkę od tej stacyi, i jak mogłem wymiarkować intencye pana dobrodzieja, kto wie, czy nie byłby jak raz dla niego.

— Przepraszam, a jak się nazywa?

— Nie bardzo dźwięcznie, bo Dychawica Wielka, ale daj Boże każdemu mieć taką dychawicę.... Złote jabłko, panie dobrodzieju!

— Czekajno pan, coś, coś o tej Dychawicy czy słyszałem, czy też dawał mi jakiś faktor opis, lub czytałem coś w gazetach....

— Eh to z pewnością nie o mojej — rzeczy Anastazy, uśmiechając się obojętnie — Dychawic panie jest kilka w kraju. Jest w Lubelskiej Dychawica mokra, jest sucha, jest podobno i ciężka, ale moja jest wielka i o niej nie mógł pan czytać, bo ja panie dobrodzieju nie wdaję się z faktorami i dotąd żadnych kroków o sprzedaż nie robiłem.... Jest to majątek całą gębą pański: siedemdziesiąt kilka włók, dwa folwarki, gorzelnia, browar, lasy, łąki, stawy, młyn, kamień do budowy i na drogi, i żeby go wzięły młode ręce zaosobne, to znalazłoby się i wapno, i cement i wody mineralne a nawet co więcej.

— A dom?

— Pałac panie dobrodzieju: szesnaście pokoi, salony, kaplica, a piwnice starodawne takie, że bryczką w cztery konie zawróci!

— Ogród jest?

— Park a nie ogród. Oranżerya, stawy dwa w tym ogrodzie, wyspa, mosty, historye, choć to mości dobrodzieju nie tak utrzymane jak być powinno, bo to ja stary dawnej daty człowiek nie do tego....

— I dla czegoż pan dobrodziej chce się pozbyć tak pięknego majątku.

— Dlaczego? — mówi, gorzko się uśmiechając pan Anastazy — dzieci panie dobrodzieju, obowiązki. Córka idzie za mąż i zięć patrzy, żeby co dać, syn również by się ożenił i poszedł na swoje — także trzebaby dać.... Oj ciężko to, ciężko rozstawać się z tą ziemią, w której pot krwawy człowiek zakopał, ale cóż robić! Dlatego ociągam się już ze trzy lata, a może, a może jakoś się ułoży, lecz serce boli patrzeć, jak dzieci się marynują.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miejscu to podnosi i powiada, że niepodobna dość surowo potępić postępowania wspomnionego pisarza, które w równy sposób na nie bezpieczeństwo naraża interesa państwa jak i kościoła, i zamierza uniemożebnić ustalenie się pokoju wewnętrznego.

Katolicy żywią tedy nową nadzieję, nauczyli się jednak być ostrożnymi. Załatwienie sprawy trewirskiej może być krokiem dalszym na drodze ku pokojowi, ale chociaż znowu dyecezya jedna otrzyma biskupa, ręce jego związane są ustawami majowemi, które koniecznie zmienić potrzeba. Katolicy nie zapomną słów napisanych z polecenia księcia Bismarcka dnia 1 maja roku zeszłego podczas układów wiedeńskich do księcia Reussa: „Jeżeli papież rzeczywiście nie ma wpływu na stronnictwo środkowe, na co przyda się władzy świeckiej ugoda, która zadowoli papieża?“ Zresztą każdemu nastręcza się myśl, że niezadługo odbędą się wybory do parlamentu i że kanclerz liczy na na pomoc centrum.

## SPRAWY MONARCHII

Rada generalna austryacko-węgierskiego banku wydała pod dniem 4 sierpnia b. r. przepisy o wymianie takich 10-reńskowych banknotów, które nie są już do użycia, i o wynagrodzenie strat z tytułu uszkodzenia banknotów. Rada generalna orzeka, że przy wymianie nieprzydatnych już do ogólnego obrotu banknotów opiewających na 10 zł. należy mieć wzgląd na to, czy nieprzydatność nastąpiła skutkiem prostego zużycia, czy przypadkowo lub też z umysłu. Nieprzydatne do ogólnego obrotu, jednak we wszystkich częściach zupełne banknoty, o ile ich prawdziwość żadnej nie podlega wątpliwości, przyjmowane będą przez wszystkie zakłady bankowe i wymieniane wedle życzenia. Banknoty uszkodzone przypadkowo, powalane, zatłuszczone, zasmarowane farbą, oblane atramentem i zniszczone w sposób widoczny, w tym tylko razie mogą być przyjęte i wymieniane, jeśli ich prawdziwość żadnej nie podlega wątpliwości. W przeciwnym razie powinny zakłady bankowe przyjąć tego rodzaju banknoty dla przesłania ich do kasy centralnej w Wiedniu i pokwitować strony z odbioru. W ten sam sposób należy postąpić z banknotami, których prawdziwość w całości lub częściowo wydaje się wątpliwą. Nieprzydatne do kursu banknoty, z których na pierwszy rzut oka pokazuje się, że zostały uszkodzone umyślnie i tym sposobem stały się nieużytecznemi, a zatem i banknoty z napisami dodatkowemi, zadrukowane, pomalowane, stampilowane, porysowane, słowem zmienione w jakibądź sposób co do zewnętrznej swej formy nie będą przyjmowane w bankach, o ile prawdziwość ich nie da się w niczem zakwestyonować, tylko do 15 września 1881 r. w pełnej nominalnej wartości i wymieniane bezzwłocznie bez narażenia stron na jakiebądź koszta. Po upływie jednak tego terminu przyjmowane i wymieniane będą jedynie za opłatą kosztów fabrykacyi i manipulacyi a to po pięć centów od sztuki. Rada generalna ogłasza dalej, że banknoty uszkodzone, którym brak pojedyńczych części rysunku, napisów lub narożników, wykupione będą tylko za taką sumę, jaka przypada na nieuszkodzone części banknota. Przy wymiarze służy za normę format banknota podzielony na 100 równych pól zapomocą siatki, która dzieli całą płaszczyznę baknota na tyle pól. Każde takie pole, którego przestrzeni nie wypełni przynajmniej do połowy położony pod siatką banknot, ma być obliczone po 10 centów, które należy odtrącić od całej nominalnej wartości banknota. Banknoty już podziurkowane, dalej takie, z których wycięte zostały pojedyńcze skrawki i paski lub złożone z dwóch lub więcej skrawków, nadają się tylko w tym razie do bezzwłocznego wymiaru lub wykupu, jeśli nie zachodzi podejrzenie nieprawnego posiadania lub zamiaru oszustwa. W tym razie wynagrodzenie banknotów podziurkowanych odbywa się wedle norm ustanowionych dla banknotów uszkodzonych, przy banknotach zaś z wyciętemi kawałkami w ten sposób, iż za każde pole, którego przestrzeń nie będzie wypełnioną zupełnie banknotem, odciągnąć należy 10 centów, w całości zaś najmniej 1 złr. Banknoty nadpalone, zniszczone zgnilizną, pogryzione przez myszy i t. d. należy przyjmować za recepisem i odesłać do kasy centralnej banku w Wiedniu dla sprawdzenia i oznaczenia ich wartości. Wymiar i wypłata należytości mają odbywać się zwyczajnie zaraz po doręczeniu uszkodzonych banknotów. Gdyby jednak stać się to nie mogło z powodu znacznego zajęcia przy kasie, w takim razie należy zatrzymać banknoty za wydaniem kwitu, a wymiar nastąpi najpóźniej dnia następnego. We wszystkich wypadkach, w których strony mniemałyby, że przy wymiarze uszkodzonych banknotów zostały pokrzywdzone, należy odnośne banknoty odesłać dla ostatecznego ich wymiaru do kasy centralnej w Wiedniu. Skoro strona odebrała z kasy zakładu bankowego przypadającą za banknot uszkodzony kwotę, należy uważać interes za ukończony ostatecznie, a dalsze jakiebądź postępowanie w tej mierze nie może mieć miejsca.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Mowa Gambetty w Tours.)**

Według wyczerpującego streszczenia telegraficznego mowa Gambetty, wygłoszona w odpowiedzi na powitanie mera w dniu 4 b. m. na bankiecie w Tours, tak opiewa:

„Przed dziesięciu laty najechana i prawie już konająca Francya musiała odpokutować za grzechy drugiego cesarstwa. Wielkim było błędem powierzać się opiece jednego człowieka Przy strasznem oświetleniu pożarem tego miasta mogli rodacy, robotnicy i mieszczanie przekonać się, że naród, który oddaje się jednemu człowiekowi, ukarany bywa zawsze zniweczeniem swojej wojskowej potęgi na zewnątrz, a zaburzeniami i anarchią wewnątrz. Naród nasz trzeba chyba za wyjątkowy pomiędzy innemi poczytać, jeżeli pod ciężarem tych strasznych wypadków nie upadł (*Oklaski*).

Ale Francya nad brzegiem przepaści odnalazła znowu siebie samą; ażeby się uratować i odrodzić, potrzebowała tylko odwołać się do własnego geniusza i oświadczyć, że uznaje tylko własne samowładztwo. Po dziesięciu latach, po nagłem obudzeniu się ludu, Francya pomimo wojny zewnętrznej i domowej, pomimo wichrzeń i intryg stronnictw nieprzychylnych, pomimo wszelkich trudności i przeszkód, znalazła właściwą drogę, a to dzięki republice, tej jedynej formie istotnego dobrobytu socyalnego. (*Huczne oklaski.*) Z rozwalin podniosła się na nowo budowa, finanse zostały wzmocnione, potęga wojskowa przywrócona. Ten cudowny zasób sił żywotnych pozyskał Francyi na nowo sympatye i podziw całego świata, a może nawet obudził niejedną zawiść. Możemy obwieścić głośno, że Francya odzyskała na nowo swój materyalny i moralny majątek. (*Huczne oklaski.*) Dokazała tego pod sztandarem republikańskim, w imieniu samowładnej, we wszystkich sprawach kraju zainstalowanej demokracyi, a nawet nieprzyjaciele zaczynają przyznawać, że tylko pod prawami i sztandarem republiki możliwa jest przyszłość i nadzieja akcyi lub rozwoju. Czyliż nie widzimy rozpadania się dawnych stronnictw? Czyż nie widzimy dróg pokrytych szczątkami monarchicznej idei? Ludzie, którzy jaśnieli talentem i wywierali urok, zdają na ręce młodych i bezsilnych ludzi troskę pozbierania i połatania szmat ze zwyciężonych sztandarów. (*Oklaski*).

Republika jest zatem utrwalona, a z nią odnaleźliśmy siły narodowe i porządek. Na drugi dzień po wyborach będziecie mogli policzyć wiernych jej zwolenników, jakoteż zbadać stan sił nieprzyjacielskich i przekonać się, że pozostało tam już tylko kilku oficerów i zużytych sztabowców, których wojsko przeszło w nasze szeregi. Można sądzić, że republika nie dotrzyma swoich przyrzeczeń?

Macie panowie prawo żądać reform, ale wyczerpać ich nie jesteśmy w stanie. Po nas szczęśliwsi, zręczniejsi i silniejsi zrobią z pewnością więcej, a demokracya ma w przyszłości przed sobą pracę nieustannych reform i postępu. (*Żywe oklaski*). Powinniśmy i o tych pamiętać, którzy nam drogę utorowali. Dlatego z uznaniem oddaję i oddawać będę zawsze z głęboką szczerością cześć mężowi i pierwszemu obywatelowi Francyi, na czele państwa stojącemu, Juliuszowi Grévy. (*Huczne oklaski.*) Zaręczam, że obojętne mi są fałszywe wieści i dwuznaczne interpelacye; czytam je z zadością jako okazy współczesnego zmysłu wynalazczego, ale nie czuję się niemi dotknięty. (*Śmiech*). Powiedzą znowu, że moje słowa i szczere dowody ojalności, to wybiegi retoryczne. Czuję potrzebę mówić tak o pierwszym urzędniku republiki. Czyliż wolno z różnicy zdań wyprowadzać wniosek o rozdwojeniu i nieprzyjaźni? Pod rządami, któreby zapewniały nam prawa do wolności, może być opozycya nieprzejednaną, ale pod rządami republiki opozycya taka byłaby zbrodniczą. Niekiedy jakaś kwestya może być zaniechana, ale zaraz nazajutrz można ją podnieść na nowo. Zarzucają mi agitacyę, graniczącą z buntem. Nie, pod republiką pogardzam taką rolą, jestem sługą swego kraju, a jeżeli będę pokonany, to wiem, przez jakich nieprzyjaciół. Sądzę, że to niektórzy członkowie prawicy, a może i zbłąkani przyjaciele, ale trzeba umieć zawsze odwetować się.

Następnie Gambetta wyraża się pochwalnie o 363 deputowanych, którzy odnieśli zwycięstwo 16 maja i położyli kres osobistym we Francyi rządom. Francya przywróci to zgromadzenie i uzyskamy przynajmniej 100 miejsc mimo wadliwego systemu wyborczego. W sprawie zmiany ustawy wyborczej mówca oświadcza, że nie działał w osobistym interesie, ani powodowany ambicyą. Wylicza zasługi ustępującej Izby i podnosi, że Francya dba szczególniej o dwie rzeczy: o oświatę ludową i zachowanie szacunku, jaki znajduje za granicą. (*Oklaski*). Mimo błędów, które popełnił senat, jestem jedak zwolennikiem systemu dwóch Izb. Potrzebna jest zmiana systemu wyborczego i pełnomocnictw senatu. Gdyby senat był przyjął reformę wyborczą i ustawę edukacyjną, to można by jeszcze było poczekać z reformą, ale dziś ze względu na opinię panującą o senacie cierpliwość ta nie jest możliwą. Nie należy wszelako przystępować namiętnie do dzieła, gdyż kraj jest spokojny. Ażeby dokonać republikańskiego dzieła, potrzeba pracy, dojrzałości patryotyzmu i stanowczości, ale nie burzliwej agitacyi. (*Oklaski.*) Pod względem politycznym nie potrzeba krajowi większości podzielonej na dwa lub trzy obozy, ale silnie zjednoczonej całości, na której opierać się powinna władza rządowa. Nie o korzyści jednego stronnictwa kosztem drugiego należy się starać, lecz stronnictwa powinny osobiste swe różnice w zapatrywaniach poświęcić i stać się prawdziwą większością ministeryalną.

Jeżeli dodam, że administracya nie posiada jeszcze dostatecznej swobody i samodzielności, to nie oskarżajcie mię o przesadne sprzyjanie centralizacyi i władzom rządowym. Przez wybory zbiorowe bylibyśmy oswobodzili władze rządowe od wpływów lokalnych. Jeżeli się rusza prerogatywy władz administracyjnych, to podkopuje się własny dom. (*Oklaski*)

Gambetta żąda bezwarunkowej bezpłatnej oświaty publicznej i szeregu reform finansowych w zakresie podatków dochodowych, zabezpieczeń od ognia, gradu, szkód elementarnych, instytucyj instytucyi, stowarzyszeń i t. p. Program mój — kończy — można następnie streścić: Z punktu widzenia konstytucyjnego, żądam stopniowej reformy; z politycznego utworzenia większości, w której by się znalazła Francya, a w którejby panowała jednomyślność i jasność wytkniętych celów — i przywrócenia powagi i niezawisłości władz administracyjnych. Pod względem socyalnym i ekonomicznym żądam ulepszeń na polu oświaty, reformy podatkowej i podniesienia ogólnego dobrobytu.

Dotychczas przyszłość osłania jeszcze postanowienia kraju, ale Francya powie, czego żąda, a naówczas nie będzie nami mogło powodować ani uczucie obrażonej ambicyi, ani osobiste zachcianki. Jeżeli wówczas zapanuje między nami rozdwojenie, to nie będzie ono tego rodzaju, żeby mogło być niezdone dla Francyi; jeżeli wyniknie rywalizacya, to będzie jedynie współzapaśnictwem w dążności do dobrego i w obowiązkach, lecz nie w dążeniu do władzy i wpływu. (*Huczne oklaski*).“

## KRONIKA

— **JKW. Książę Würtemberski**, generał-komendant Galicyi, powrócił pozawczoraj wieczór do Lwowa.

— **Radca ministeryalny** w ministerstwie sprawiedliwości Fellner przybył do Lwowa wczoraj i zwiedzał lokalności, w których się mieszczą sądy lwowskie. P. radca Fellner dnia 5 b. m. bawił w Wadowicach, gdzie lustrował nowo-wykończoną budowę, przeznaczoną na umieszczenie sądu obwodowego. Z Wadowic udał się p. Fellner do Stanisławowa, celem obejrzenia robót około tamtejszych gmachów sądowych i więziennych, a ztamtąd w tymże samym celu odbył podróż do Suczawy.

— **P. Ferdynand Klemencicz**, c. k. kierownik budowy linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn, przejeżdżał przez Lwów, udając się do Stanisławowa, gdzie urządza stałe biuro. Przydzieleni mu urzędnicy i inżynierowie udają się zaraz na wspomnianą linię celem podjęcia potrzebnych robót przedwstępnych.

— **Naczelny dyrektor** poczt galicyjskich p. Antoni Schiffner wyjechał za kilkutygodniowym urlopem ze Lwowa.

— **Program** lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej na nowy rok szkolny wyszedł już z druku i jest do nabycia u odźwiernego tej szkoły.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej z soboty zapowiada dalsze trwanie pogody przy wiatrach południowych i wysokiej temperaturze powietrza, wraz z tendencyą do burz lokalnych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. P. z domu dwa szale, zimowy ciemnobronzowy i letni czerwony, cztery duże poduszki i małą poduszeczkę, dwie kapy i bieliznę męzką; panu P. J. z pomieszkania srebrny zegarek anker o jednej kopercie z napisem "Johann Wodziczko Gratz", a pani L. Sch. z pomieszkania bindę ozdobioną perełkami. — Złożono w policyi znaleziony weksel na 120 zł. z akceptem małżonków Cięglewiczów.

*** **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy następujące doniesienia: W gminie Spasie, w powiecie dolińskim, zniszczył pożar budynki mieszkalne i gospodarskie z zapasami zboża i siana, oraz sprzętami trzech włościan, przyczem spaliło się także kilka sztuk zwierząt domowych. Strata, nieubezpieczona wcale, wynosi 1804 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.— W Pysznicy, w powiecie niskim, pogorzało ze wszystkiem trzech gospodarzy. Pożar wzniecić tu miały pozostawione bez nadzoru dzieci. Dochodzenie karne wdrożone. — Straszna klęska ogniowa nawiedziła gminę Pożdziacz, w powiecie przemyskim. Pożar, który powstał z niewyśledzonej przyczyny, przy silnym wietrze rozszerzył się tak, że w krótkim czasie zniszczył 40 domów mieszkalnych i 160 budynków gospodarskich. Szkoda, w znacznej części ubezpieczona, gdyż na 40 poszkodowanych 36 było asekurowanych, wynosi około 100.000 zł. Śledztwo jest w toku. — Nareszcie w gminie Wykoty, w powiecie samborskim, spłonęły budynki mieszkalne i gospodarskie, z zapasami i sprzętami 13 włościan, z których sześciu było ubezpieczonych. Strata obliczona została na 3.872 zł. Zachodzą poszlaki, że ogień w tym wypadku podłożony był zbrodniczą ręką. Podejrzane o tę zbrodnię indywiduum zostało uwięzione.

— **Wzrost ludności** w ostatniem dziesięcioleciu, jak to wynika z porównania rezultatów ostatniego spisu mieszkańców w różnych krajach europejskich, największy był w Niemczech, gdzie mimo znacznego wychodźtwa do Ameryki wynosił 1·09% rocznie. W Austryi średni roczny przyrost ludności wynosił 1·0%, na Węgrzech tylko 0·11; w Danii wynosił 0·15%, w Szwajcaryi 0 65, w Norwegii 0·60, we Francyi 0·29.

— **Szach perski** Nassr-Eddin, według depeszy z Konstantynopola, zamierza odbyć w tym jeszcze roku trzecią podróż po Europie i zatrzyma się w Petersburgu, Wiedniu, Rzymie, Paryżu, Londynie i w Berlinie.

— **Mrozy**. Ze Szkocyi donoszą: Na kilka stawach w sąsiedztwie miejscowości Dunder w tych dniach o wczesnych godzinach porannych utworzył się lód na powierzchni, a w miejscowości Fifeshire bielizna, suszona na wolnem powietrzu, przez noc zakrzepła od mrozu. Cały tydzień ostatni w Szkocyi przypominał porę listopadową raczej niż lipcową i ciężką klęskę zrządził w polu.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się w tych dniach w Meksyku. Skutkiem wybuchu prochowni w Mazatlan 70 ludzi utraciło życie. W Peoryi (kraina Illinois) zdarzył się wybuch kotła parowego w destylarni spirytusu, przyczem 8 robotników zginęło na miejscu, a wiele odniosło rany. — W kopalni węgla Bärtelswiese pod Saarbrücken urwała się lina windy przy spuszczaniu do szybu górników, których 9 skutkiem spadnięcia ze znacznej wysokości utraciło życie, a kilku doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Nauczka.** Podczas ostatnich upałów zdarzyło się w Lipsku, że słuchacze jednego z bardzo poważnych profesorów wszechnicy tamtejszej pozdejmowali w audytoryum surduty. Profesor udał, że nie uważa tej nieprzyzwoitości. Dopiero po ukończonym wykładzie rzekł: „Jest dziś, moi panowie rzeczywiście bardzo gorąco i byłbym chętnie zrzucił z siebie surdut; nieuczyniłem jednak tego przez szacunek, jaki mam dla moich słuchaczów.“

— **Z powodu oszustw** uwięziony został w Wiedniu fabrykant Krzysztof Milyus i buchalter jego Jakób Prokopp.

— **Trzeci kometa** w tym roku niespodzianie odkryty został w tych dniach przez astronomów amerykańskich. Donosi o nim dr. Remeis w jednym z dzienników norymberskich: Jeszcze nie znikł z naszego nieba kometa, odkryty dnia 1 czerwca, a już na widokręgu północnym, niedaleko od miejsca, w którem się pojawiło było tamto ciało niebieskie, obserwować można przez teleskop nowego kometę, trzeciego w tym roku, który już w najbliższych dniach widzialny będzie gołem okiem, lubo nie posiada zbyt silnego blasku. Obecnie nowy ten gość niebieski znajduje się w znaku Ostrowidza w pobliżu kresów konstellacyi Woźnicy i porusza się w kierunku Dużego Wozu. W największem zbliżeniu swem do słońca stanie nowy kometa dnia 11 b. m., zawsze jeszcze jednak odległy będzie wtedy 12 mil. mil od centralnego ciała naszego systemu planetarnego.

— **Wyścig człowieka z koniem** odbyć się miał wczoraj w Wiedniu Szybkobiegacz Bargossi, o którym wspominaliśmy już na tem miejscu, przyjął zakład, że pieszo zrobi 36 kilometrów drogi prędzej, niż doskonały jeździec wiedeński, właściciel ujeżdżalni p. Tippelt, wierzchem, na wybornym koniu. Warunki zakładu stanowią, że ani koń, ani też szybkobiegacz przez całą drogę nie mogą wytchnąć i razu, a który z nich stanie, będzie uważany za pokonanego.

— **Największy pas** transmissyjny do maszyny parowej, jaki dotychczas wykonano na ziemi, znajduje się w jednej z fabryk berlińskich. Pas ten ma 160 centimetrów, czyli 6 stóp szerokości i waży 30 cent. Użyto do sporządzenia go 200 ogromnych i wyborowych skór wolich, które kosztowały 15.000 mark. Maszyna, do której olbrzymi pas ten zastosowano, ma siłę 500 koni.

— **Olbrzymią tratwę** zbudowano w Ameryce do przewozu całych pociągów kolejowych z Sacramento przez zatokę Corquinez do San Francisco i na odwrót. Tafla ta, nazwana *Solano*, może udźwignąć cztery wyładowane

pociągi naraz, złożone z 48 wagonów towarowych, 24 osobowych i odpowiedniej liczby lokomotyw. Długość pokładu jej wynosi $129\frac{1}{2}$ metrów, szerokości $35\frac{1}{2}$ metrów, a objemność 3600 beczek.

— **Zaraza na raki,** od kilku lat srożąca się w okolicach Szkocyi i Niemiec, świeżo znowu pojawiła się w Nassauskiem, gdzie w niektórych wodach zwierzęta rzeczone zupełnie wyginęły. Jakiś pasożyt mikrcskopijny (*distoma cirrigerum*) wywołuje tę zarazę. Ludziom nie szkodzi mięso dotkniętych tą chorobą raków, w okolicach jednak, gdzie te zwierzęta wyginęły, mieszkańcy długo będą musieli czekać na nowe, młody rak bowiem potrzebuje przynajmniej 5 lat do takiego wyrośnięcia (10 centimetrów długości), aby go jeść można.

— **Wielki tunel** kolei Odenwaldzkiej pod Kräberg, drugi pod względem długości w Niemczech, przebity został szczęśliwie dnia 3 b. m. rano.

— **Spadek milionowy.** *Czern. Ztg.* opowiada: Aron Schiffer liczył lat 14, kiedy umarł mu ojciec zamieszkały w Krakowie. Ażeby nie być ciężarem owdowiałej matce, chłopak udał się w świat po kawałek chleba własnego. Po przejściu różnych kolei losu dostał się aż na wybrzeża Australii, gdzie — lubo historya ta brzmieć może dziwnie — nasz Aronek po piętnastoletnim pobycie ujrzał się panem olbrzymiej fortuny dwóch milionów funtów szterlingów. Ciężka choroba powaliła go nareszcie na łóżko i wtedy dopiero przypomniał sobie, że przecież pozostawił w Krakowie matkę i brata. Umierając też, Aron Schiffer, który był bezżennym i nikogo bliższego koło siebie w Nowym Świecie nie miał, cały swój majątek zapisał bratu w Krakowie. Ten jednak nie żyje już dawno, równie jak matka, w skutek czego sąd krakowski zawiadomił władze w Australii, iż spadek ów przypada teraz krewnym zmarłych w Krakowie Schifferów. Jakoż zgłosił się już był niejaki Iffer z pretensyą do spadku, która jednak dla braku podstaw prawnych została odrzucona. Dowiedziała się o tem także rodzina Schifferów zamieszkała w Czerniowcach i głowa jej, Wolf Schiffer, pochodzący z Galicyi, poruszył już wszystko, ażeby postarać się o prawne uzasadnienie pretensyi swej do owego 20-milionowego spadku.

— **O wielkiem nieszczęściu** donosi depesza z Lublany. W miejscowości Feistritz pod Veldes dnia 6 b. m. rano runął strop kościoła i wieża kościelna właśnie podczas nabożeństwa. Wiele osób — dodaje telegram — utraciło życie.

— **Trup w skrzyni.** Z Birzuły odbierają dzienniki warszawskie wiadomość, że w tych dniach na kolei żelaznej w tej miejscowości znaleziono skrzynię, która woń cuchnącą wydawała z siebie. Gdy dozorca tłumoków zwrócił uwagę na tę skrzynię, która zepsuć mogła inny towar, znaleziono po otwarciu jej zwłoki człowieka. Skrzynia wysłana była z Połtawy do Odessy. Śledztwo nie wyjaśniło jeszcze tego tajemniczego faktu.

— **Harem emira.** Teraźniejszy emir Afganistanu, Abdurrahman, żył jak wiadomo, dawniej w Taszkendzie jako wygnaniec, pobierając znaczną pensyę od cara rossyjskiego. Kiedy po śmierci Szyr-Alego w r 1879 zaproszony został przez swoich zwolenników afgańskich do jak najspieszniejszego powrotu do ojczyzny, w pospiechu zabrał z sobą „tylko“ cztery żony i 8 niewolnic, cały zaś resztą harem swój złożony z 18 żon i 35 niewolnic pozostawił w Taszkendzie. Dopiero w tym roku w styczniu Abdurrahman, już jako emir uznany przez Europę, wysłał do tego miasta poselstwo złożone z kilku oficerów i eunuchów, ażeby mu przywiozło jego panie do Kabuli. Z polecenia cara przydano poselstwu cały oddział jazdy rossyjskiej dla bezpieczeństwa w długiej i żmudnej podróży z Taszkendu do Kabulu, która też trwała 52 dni. Nadto rząd rossyjski kazał dla pań haremowych sporządzić wspaniałe namioty podróżne i dostarczył im potrzebnej liczby zwierząt do jazdy i pod juki. Zaopatrzona we wszelkie potrzeby i wygody karawana pociągnęła stepami Azyi środkowej ku stolicy emira, gdzie mimo kilkakrotnych napaści w drodze ze strony koczających hord kirgizkich, przybyła szczęśliwie. Tylko dwie odaliski uległy po drodze trudom dalekiej podróży i pochowane zostały na miejscu zgonu.

# Ostende.

*Sauve qui peut!* Trzeciego listu z Ostende już wam nawet nie przyrzekam, bo zapewne za dzisiejszym tak prędko ztąd tą samą drogą popędzę, że zaledwie będzie miał tyle czasu, aby przekształciwszy się na wydrukowany już artykuł w *Gazecie Lwowskiej*, wyjechał naprzeciw mnie do Pragi albo co najwięcej do Kolonii. W rozmyślaniu nad moją sytuacyą dziś w pierwszym dniu sierpnia, po którym cały świat przedsiębiorczy Ostende obiecuje sobie niestworzone rzeczy, licząc o znaczny procent wyżej wszystko, co jeszcze wczoraj miało jaką taką cenę — dochodzę do następującej konkluzyi: Albo nie przypłynie do mnie żadna złota flota a w takim razie każda przegródka mojej portmonetki zacznie niebawem wołać w niebogłosy *sauve qui peut* i bezzwłoczny wyjazd stanie się koniecznością wyższą po nad wszelkie rozumowania i rachuby, albo przybędzie mi istotnie jaka flota a w takim razie jeszcze prędzej ucieknę, aby nie zżymać się na ten widok nienaturalny, że tutaj pod wpływem sierpniowego słońca napoleondory prędzej się kurczą i topnieją aniżeli w lipcu.

Jest jeszcze jeden powód, który wpływa na przyspieszenie wyjazdu — brak towarzystwa. Rzecz szczególna! W Ostendzie nie ma Polaków, tych Polaków, na których tak tęsknie czekają wszyscy, począwszy od *baigneura* zlewającego wodą głowy kąpiących się osób a skończywszy na *garçonach* pryncypalnych restauracyi i dyspozytorkach pryncypalnych magazynów. Wszyscy dziwią się i żałośnie powtarzają, że nie ma dotąd Polaków *et ce sont les gens, qui payent bien.* Sam słyszałem te słowa z ust jegomości, który nie domyślał się, że ma przed sobą jeden egzemplarz tej rasy, która zapełnia corocznie wszystkie zakłady kąpielowe i tak dobrze płaci!

Że tego roku nie ma Polaków w Ostendzie, to nie powinno nikogo martwić. Kto miał jechać a nie pojechał i teraz zechce sobie wyrzucać, że przyczynił się do takiego uszczerbku polskiej sławy nadmorskiej, niech się tem pocieszy, że Ostende zapewne już przestanie być tak bardzo zwiedzaną przez Polaków jak dotąd. Spotkałem się tu z jednym z najznakomitszych lekarzy polskich, który wielu pacyentów wysłał do Ostendy a poznawszy na miejscu stosunki i niesłychaną drożyznę, powiedział mi, że w przyszłości nikogo tu nie wyszle. Lekarz ten drukiem ogłosi spostrzeżenia swoje, a głos jego pewnie wpłynie także na innych lekarzy.

Ale czas już skończyć z temi lamentami i napisać coś o zabawach ostendzkich. Szanownym czytelnikom należy się to koniecznie, bo kwestye finansowe wcale ich nie obchodzą. A więc piszmy o zabawach, które koncentrują się w kursalu tutejszym, tak wspaniałym i tak świetnie urządzonym, że kto przejeżdża niedaleko Ostendy, powinien wstąpić, aby to wszystko zobaczyć. Mamy już przeszło siedm tysięcy osób obcych, które odbywają „kuracyę“, a nigdy dotąd nie widziałem, żeby kto wracał z kursalu dla tłoku lub braku krzesła. Pierwsza sala, obszerna jak nawa kościelna, wystarcza wszystkim, którzy rozsiadłszy się wygodnie w krześle, chcą wypoczywać przy odgłosie muzyki. Panowie siedzą w kapeluszach i z cygarami w ustach przy kawie lub kieliszku *sherry*, panie obok nich także przy podobnym napoju szlachetnym, zazwyczaj z jakąś robotą kobiecą w ręku. Przyznam się, że do tych haftów i koronek nie wiele mam zaufania, bo oczy pięknych Penelop na wszystkiem się prędzej zatrzymają w swojem nieustannem krążeniu, aniżeli na robótce. Jestto widok zabawny, ale zająć może raz tylko lub dwa razy, bo muzyka wojskowa nie jest w stanie wywierać wpływu atrakcyjnego. Aby mieć wyobrażenie, jaką w ogóle jest muzyka wojskowa nietylko w Belgii lecz i we Francyi, trzeba raz tylko posłuchać austryackiej muzyki wojskowej i wyobrazić sobie coś o połowę lub nawet $^2/_3$ gorszego. Ale Francuzom, Belgijczykom i Anglikom muzyka kursalu bardzo się podoba, nie szczędzą jej oklasków i nie mogą się wydziwić, że ktoś tego upodobania nie podziela.

Z głównej sali dwa kroki tylko do pokojów dla gry przeznaczonych. Tam nie pójdziemy szanowny czytelniku, bo to i nie zdrowo dla nerwów i nie delikatnie dla poczciwej kieszeni, która dość ma już tyle kłopotu, żeby podołać zwyczajnym wydatkom. Nie pójdziemy także do wspaniałej biblioteki i czytelni dzienników, bo to dla dziennikarza, ktory na kilka tygodni oderwał się od pióra, znaczy tyle, co zwiedzać zbiór narzędzi torturowych z średnich wieków. Pójdziemy za to do sali tańców, a tam zobaczyć można tyle, że w końcu oko się zmęczy i trzeba się koniecznie wynieść nad morze. Sala tańców pełna jest zazwyczaj po godzinie 7. tańce idą żwawo i ochoczo a asystencya osób nietańczących jest tłumna. Nie nazywa się to balem tylko zwykłą *reunion* kąpielową. Brońże Boże, nas, mężów i ojców, od takiej *reunion dansante*. Tańczy się nibyto w zwykłych, skromnych kostiumach spacerowych a ja za niejeden taki kostium oddałbym zaraz mój arkusz pensyjny i podpisałbym rezygnacyę na wszelkie pobory w ciągu dwóch lub trzech lat. I pewnie zrobiłbym jeszcze interes bardzo dobry! Chciałem zebrać autentyczne daty, co też kosztować może taki skromny i tani kostjumek, w jakim tańczą tutaj panie. Zacząłem od wachlarza. Przypatrzywszy się dobrze kształtom najwięcej używanego wachlarza koronkowego, poszedłem kilka kroków w dół ku dydze i spostrzegłem na wystawie sklepowej egzemplarz całkiem podobny, jak dwie krople wody. Dlaczegoż nie miałbym przywieźć takiego upominka do Lwowa, skoro mam dla kogo przywozić upominki? Wchodzę tedy śmiało do sklepu, wskazuję na wachlarz i pytam, co kosztuje. *Quatre cent francs s'il vous plait*! W głuchem milczeniu patrzałem chwilę na dyspozytorkę magazynu, zdziwiony jej zimną krwią w wypowiadaniu takich strasznych rzeczy, a ona patrzała na mnie zdziwiona moją naiwnością w taksowaniu przedmiotów toalety damskiej. Obopólnemu zdziwieniu ja pierwszy kres położyłem zniknąwszy ze sklepu z podziwienia godną szybkością. Na tym pierwszym kroku skończyły się moje studya, bo dalsze nie były potrzebne. Śmiało mogę dać jedną radę szanownym czytelnikom. Jeżeli komu z Was żona lub córka postawi do wyboru: iść na wszystkie bale we Lwowie w ciągu karnawału, albo pojechać w lecie do Ostende na „kuracyę“ i dla zabicia czasu potańczyć w kursalu w skromnym tanim kostiumie spacerowym — chwytajcie żony i córki za słowo, wybierajcie jak najprędzej wszystkie bale lwowskie!

W tańcach kursalowych najlepiej można obserwować kosmopolityczny charakter tej zabawy. Prędzej wśród kąpieli w morzu odróżnisz Anglika od Belgijczyka, Francuza od Włocha itd. aniżeli w tańcu. Ale jest jedno kryteryum, po którem zaraz odróżnić można Francuzkę i Belgijkę od Angielki a które podaję do wiadomości szanownych czytelniczek. Patrzcie dobrze na tańczące pary; jeżeli się zobaczy jaką elegantkę z wykwintnie ustrojoną głową i kosztownie udekorowanym biustem a niezgrabnym bucikiem o nizkich korkach, to z pewnością powiedzieć można, że jestto Angielka. Niełądne są te buciki Angielek, tem mniej ładne, że w dwójnasób rażą przy elegancyi rozwiniętej aż do przesady w innych częściach stroju.

Możnaby jeszcze a nawet wypadałoby opisać inne rozrywki tutejsze, jak n.p. łowienie ryb na estakadzie, któremu panie z szczególnym zapałem się oddają, jak gdyby tych kilkadziesiąt złowionych małych rybek miało im i ich rodzinom służyć za jedyne pożywienie, dalej wycieczki na czółnach, łódkach i parowcach, które krążą regularnie między Ostende a Blankenberghe, wreszcie zbieranie muszli i innych przedmiotów, które zostawia po sobie morze po odpływie — ale wszystko to odbywa się tak jednostajnie, nawet monotonnie, że chyba zdala podobać się może. Wolę tedy skończyć na tem mój drugi list, żegnając Ostende wyrazem wdzięczności za wyborny skutek kąpieli morskich. Wdzięczność ta jednakże nie przeszkadza mi powiedzieć otwarcie, że jeżeliby kiedy jeszcze Eskulapowi jakiemu podobało się wysłać mię do kąpiel morskich i pozostawić mi do wyboru Ostende lub Blankenberghe, wybrałbym — Dieppe, Tourville lub Norderney.

—aw—

# OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył dnia 5 b. m. wieczorem do Monachium i stanął w pałacu swego zięcia księcia Leopolda Bawarskiego. Wieczór spędził Najj. Pan w kółku ściśle familijnem. Nazajutrz złożył Monarcha, ubrany w mundur pułkownika piechoty bawarskiej, wizytę swemu teściowi księciu Maksymilianowi Bawarskiemu, księciu Ludwikowi i księciu Arnulfowi. Najjaśń. Pan chciał także odwiedzić króla saskiego, który na kilka godzin przed Monarchą austryackim przybył do Monachium, nie zastał go jednak w domu. Popołudniu był obiad galowy u ks. Leopolda, w którym wzięli udział Najj. Pan, król saski, arcyksiężna Gizela, wszyscy książęta domu królewskiego, członkowie austryacko-węgierskiego i saskiego poselstwa. Król Albert, który na kwadrans przed obiadem rewizytował naszego Monarchę, pożegnał się zaraz po obiedzie z Najj. Panem i książętami i odjechał do Kissingen. Najj. Pan odbył o zmierzchu w towarzystwie arcyksiężnej Gizeli przejażdżkę po mieście, a wieczór spędził w cyrku. Jutro, we wtorek, odwiedzi Najj. Pan królewską Parę Wirtembergską, rezydującą w Friedrichshafen. Ztąd uda się Najj. Pan do Mainau, w odwiedziny w. księcia Badeńskiego i jego małżonki.

Z Feldkirch, Bregenz, Hohenembs, Rankweih, Dornbirn, Bludenz, z Insbruku i innych jeszcze miejscowości dochodzą depesze o przygotowaniach czynionych na przyjęcie Najj. Pana.

---

Prasa niemiecka wita bardzo sympatycznie przebywającego na ziemi niemieckiej Monarchę austryackiego i niemniej sympatycznie odzywa się o zjeździe gasteinskim. Jednomyślnie organa wszystkich stronnictw wypowiadają zadowolenie z powodu niewzruszonej trwałości austryacko-niemieckiego przymierza, które staje się coraz bardziej decydującym w polityce europejskiej czynnikiem. Liberalni i konserwatywni, postępowcy i klerykalni, wypowiadają przekonanie, że pielęgnowanie dobrych stosunków między obydwoma mocarstwami jest obowiązkiem na wskroś patryotycznym.

---

Cesarz Wilhelm opuścił Gastein dnia 6 b, m. o godzinie 9tej z rana i wyjechał do Salcburga. Na pożegnanie sędziwego monarchy liczna stawiła się publiczność wraz z radą miejską i burmistrzem. Cesarz zwrócił się naprzód do burmistrza, dziękując mu za okazywaną troskliwość i dodał, że przybędzie do Gasteinu znowu w roku przyszłym, jeśli mu tylko Bóg dozwoli życia. Publiczność żegnała okrzykami odjeżdżającego cesarza a muzyka kąpielowa grała hymn pruski. Do Salcburga przybył cesarz o godzinie w pół do drugiej. Na dworcu kolei żelaznej powitali go Najdostojniejszy Cesarzewicz, który przybył w mundurze pruskim, arcyksiążę Ludwik Wiktor, Wielcy książęta rossyjscy Sergiusz i Paweł, przebywający od pewnego czasu w Berchtesgaden i wreszcie namiestnik hrabia Thun. Najd. Następca Tronu pospieszył i odkrytą głową naprzeciw wysiadającego cesarza i powitał go serdecznie. Monarcha wsiadł do powozu Cesarzewicza i udał się do hotelu europejskiego. O godz. 4tej był obiad w willi Najd. Arcyksięcia Rudolfa. — Cesarz Wilhelm miał odjechać wieczór do Frankfurtu.

---

Szef sekcyi Kallay udał się onegdaj do kąpiel morskich w Scheveningen. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął aż do powrotu z urlopu ministra barona Haymerle, szef sekcyi bar. Wolkenstein.

---

Do Wiednia zawitał d. 5 b. m. — jak nam już wiadomo — król Kalakaua I, władzca wysp sandwichskich. Cały też Wiedeń nim tylko dzisiaj zajęty, około niego grupuje się powszechna uwaga. Po krótkim wypoczynku zwiedził król w dniu przyjazdu arsenał, galeryę belwederską, znaczniejsze ulice i place, ogród ludowy a wieczorem był w operze. Nazajutrz odbyła się na jego cześć rewia wojskowa, poczem złożył monarcha zamorski krótką wizytę arcyks. Albrechtowi, który go rewizytował.

Król wyraził telegrafem podziękowanie Najj. Panu za tyle przyjazne w Wiedniu przyjęcie upraszając zarazem o naznaczenie miejsca i czasu aby mógł widzieć się z Nim osobiście. Król miał opuścić Wiedeń dzisiaj. Odjazd jego z Europy nie nastąpi przed upływem dwóch miesięcy.

---

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dr. Herbst, przeciw któremu ostatniemi czasy tak gwałtowną podniosła chryję część prasy opozycyjnej z powodu, że koryfeusz ten partyi liberalnej nie brał udziału w manifestacyach, za pomocą których usiłowała opozycya utrzymać po wypadkach praskich w wzburzeniu opinią niemiecką, zwołał dwa zebrania wyborców, jedno na 15 b. m. do Bensenu, drugie na 17 b. m. do Dieczyna.

---

Wczoraj odbył się z wielką okazałością w Opocznie (w Czechach) pogrzeb zmarłego przed tygodniem hr. Mannsfelda. Mnóstwo osób z arystokracyi przybyło dla oddania zmarłemu ostatniej przysługi, ministerstwo rolnictwa przysłało dwóch oficyalnych delegatów, radców sekcyjnych barona Hohenbrucka i Herza.

---

Gdy w Rumunii dowiedziano się, tak pisze *Fremdenblatt*, że arcyksiążę Eugeniusz zamierza złożyć królowi Karolowi wizytę, podniosło kilka radykalnych szowinistycznych dzienników rumuńskich ogromny hałas przeciw austro-węgierskiej monarchii, którą przedstawiały jako najnienawistniejszą nieprzyjaciółkę Rumunii. Wobec tego rodzaju agitacyi bardzo dobre wrażenie zrobiła w kołach tutejszych wiadomość o nader serdecznem przyjęciu arcyksięcia Eugeniusza ze strony rumuńskiej pary królewskiej. Król wyjechał naprzeciw dostojnego gościa aż do Perisoru i przemówił w obecności licznej świty w te słowa: „Niewymownie się cieszę, iż mam szczęście przyjmować członka tej potężnej dynastyi, która obsypywała kraj mój w ostatnich czasach tyloma względami, tyle świadczyła mu dobrego. Wypowiadam moją najżywszą radość iż mogę powitać jednego z członków tej wielkodusznej dynastyi, której kraj mój tyle zawdzięcza i do której przyjaźni teraz i w przyszłości największą przywiązuję wagę.“ Królowa przyjęła arcyksięcia w rumuńskim stroju narodowym, a dwór cały przesadzał się, aby uprzyjemnić dostojnemu gościowi pobyt na ziemi rumuńskiej. Król nadał arcyksięciu wielką wstęgę orderu „gwiazdy rumuńskiej.“

---

Książę Milan serbski opuścił po ukończeniu kuracyi d. 5 b. m. Ems.

---

Na ostatnim konsystorzu rzymskim dokonaną została prekonizacya księcia arcybiskupa wiedeńskiego Ganglbauera i ogłoszoną bula, mocą której przywraca papież hierarchię katolicką w Bośnii i Hercegowinie. Bula ta daje naprzód pogląd na dzieje Bośnii i Hercegowiny i dekretuje następnie urządzenie

dyecezyj katolickich w tych prowincyach z siedzibą metropolitalną w Serajewie. Dalej określa bula granice dyecezyi, wymienia parafie, naznacza skład kapituły metropolitalnej, mówi o urządzeniu seminaryum duchownego w Serajewie, proklamuje ogólne prawo kościelne, usuwając zarazem dotychczasowe wyjątkowe postanowienia w nowo kreowanej dyecezyi.

---

W części nakładu poprzedniego numeru donieśliśmy już, że car Aleksander z małżonką w piątek po południu powrócili do Petersburga z wycieczki odbytej do Moskwy i Niżnego Nowogrodu. Powrót zatem nastąpił w części Wołgą na Jurjewiec, Kostromę a dalej zapewne Jarosław i Twer a stąd do stolicy koleją żelazną. Bliższych szczegółów o podróży z Kostromy do Petersburga dotychczas nie ma.

Z Petersburga donoszą, iż zdaje się niewątpliwem, że zastępca ministra spraw zagranicznych Giers zostanie ambasadorem w Konstantynopolu, gdzie nominacya ta byłaby bardzo dobrze widzianą. Faktem jest, że hr. Ignatjew bardzo myśl tej nominacyi popiera, gdyż tym sposobem mógłby łatwiej zostać kanclerzem lub wicekanclerzem, co jest jego marzeniem.

Powrót generała Skobelewa przed ukończeniem urlopu dał powód do wieści, że zostanie on wkrótce powołanym na jedno z wyższych stanowisk w ministerstwie wojny. Wieść ta krążyła jeszcze przed przyjazdem generała.

Z Petersburga donoszą, że ks. bułgarski pozwolił emigrującym z Rossyi żydom osiedlać się w Bułgaryi.

Według doniesień z Bessarabii, otrzymanych w Bukareszcie, wojska stojące w tej prowincyi pomnożone zostały do 30.000.

Znany nihilista Hartmann, który dotąd szczęśliwie unikał aresztowania i wydania Rossyi, pomimo że się wyraźnie mieni organizatorem i wykonawcą zamachu na życie cara wykonanego na kolei żelaznej pod Moskwą, może w niefortunną chwilę podjął myśl wyjazdu do Ameryki. Jeden z telegramów waszyngtońskich mówi, że towarzysz sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w rządzie Stanów Zjednoczonych miał oświadczyć, iż rząd ten nie pozwoli, ażeby kraje unii północno-amerykańskiej stały się przytułkiem dla morderców i jeżeli Hartmann usiłował odebrać życie, czy to komu prywatnemu czy też carowi, to będzie traktowanym jako morderca a polityczną stroną tej sprawy rząd wcale zajmować się nie będzie. Zdaje się zatem, że jeżeli rząd rossyjski zdoła udowodnić tożsamość Hartmanna, a ten zawczasu nie usunie się z terytoryum unii, to zostanie wydanym sądom rossyjskim.

Policya w Belgradzie aresztowała bawiącego tam nihilistę, który ma się nazywać Waldemar Grünberg. Pochodzi on ze znanej rodziny niemiecko-rossyjskiej i jest żonaty z księżniczką Golicynówna. Grunberg miał w Genewie otrzymać polecenie wykonania zamachu na Aleksandra III, lecz zamiast spełnić zamach usunął się do Belgradu, gdzie wysłano za nim pewną nihilistkę. Przy rewizyi u Grünberga miano znaleźć papiery dowodzące, że nihiliści oprócz zamachu na cara myślą także o nowym zamachu na cesarza Wilhelma. Minister Garaszanin sam kieruje śledztwem i zawiadamia policyę w Berlinie i Petersburgu o jego wynikach.

---

Według najświeższych wersyj wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się z końcem października. Parlament nie zebrałby się już tego roku, natomiast sejm pruski ma być zwołany w listopadzie.

Dzienniki liberalne ogromny podnoszą lament z powodu, że rząd myśli na seryo o ugodzie z Rzymem i że swoje w tym kierunku chęci zadokumentował ustępstwem zrobionem przy mianowaniu biskupa trewirskiego.

Urzędowy *Staatsanzeiger* daje z powodu wycieczek prasy nieprzychylnej ugodzie surową a zarazem wiele znaczącą odprawę. Komunikat dziennika urzędowego tak brzmi:

„Zaledwie dostało się do wiadomości publicznej nazwisko prałata, którego ewentualne powołanie na wysoki urząd kościelny ożywiło ponownie nadzieję przywrócenia pokojowych stosunków między państwem a kościołem, a już część prasy usiłuje za pomocą tendencyjnych i nieprawdziwych doniesień o osobistości i dotychczasowem zachowaniu się pomienionego prałata pokrzyżować zabiegi zmierzające do przywrócenia pokoju kościelnego. Takie postępowanie, będące zarówno zamachem na interesa państwa jak i kościoła, zasługuje na surowe potępienie. Nie chcemy i nie możemy odsłaniać toczących się jeszcze w tej chwili rokowań i ograniczamy się dzisiaj jedynie na podniesieniu tej okoliczności, że owe głosy prasy, których cechą charakterystyczną jest ton namiętny i zawistny, pochodzą z źródła mętnego i zmierzają jedynie do zakłócenia pokoju wewnętrznego.“

Dzienniki, przytaczając powyższy komunikat, są już pewne, że ks. kanclerz zamierza swoje ekonomiczne i inne daleko sięgające prawodawcze projekta przeprowadzić z pomocą koalicyi centrum z konserwatystami.

O desygnowanym na biskupa trewirskiego dr. Korumie ogłaszają dzienniki liczne szczegóły. Urodził się roku 1840 w Wickerschweir w Wyższej Alzacyi. Od roku 1860 do 1865 był na teologii w Insbrucku i osiągnął w roku następnym doktorat teologii. W październiku roku zeszłego został kanonikiem kapituły strasburgskiej. Dr. Korum ma być mężem ze wszechmiar świątłym i uczonym. W tej chwili bawi on w Rzymie, dokąd pospieszył zeszłej niedzieli na wyraźne wezwanie Ojca św.

---

*Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza dzisiaj pogłoskom, jakoby listy z pogróżkami, jakie odbiera ciągle ks. Bismarck, oddziałały niekorzystnie na bieg jego kuracyi. Owszem kuracya kissingska wywarła wpływ jak najlepszy na stan zdrowia księcia.

---

Sprawa zasekwestrowanych w Kiel przez rząd niemiecki dwóch okrętów jeszcze niewyjaśniona. Obok wielu pogłosek obiega i ta, że okręty te były zamówione przez Pierolę, dawniejszego prezydenta rządu peruwiańskiego. Pierola choć strącony trzyma się, nie uznawszy nowego rządu, w górach peruwiańskich, a jest podejrzenie, że okręta te miały być użyte na cele niedozwolone, zwłaszcza na napady, które, wedle praw międzynarodowych, są uważane na równi z korsarstwem. Wedle najświeższej wersyi rząd niemiecki miał się dowiedzieć, że okręta te były zbudowane na rachunek handlarzy niewolników.

---

Donosiliśmy już, że mowa Gambetty w Tours, którą dzisiaj w rubryce spraw zagranicznych w wyczerpującem streszczeniu podajemy, nie sprawiła tak przychylnego wrażenia w prasie republikańskiej, jakie zwykle mowy prezesa Izby deputowanych sprawiać zwykły. Głównym powodem opozycyi jest żądana przez Gambettę zmiana artykułów konstytucyi, mówiących o organizacyi senatu. *Journal des Débats*, *XIX Siècle*, *Paix*, *Parlement* nie pochwalają tej myśli, *Temps* nie zalicza reformy senatu do spraw nagłych, a *National* umieszcza telegram z Tours, donoszący, że Gambetta został zimno przyjęty, że mowa jego zyskała huczne oklaski tylko w tem miejscu, w którem mówił o szacunku dla Grévego i poszanowaniu konstytucyi, gdy zaś zaczął przedstawiać potrzebę częściowej zmiany konstytucyi, słuchacze byli chwiejni, kombinacya proponowana przez mowcę, aby dożywotnich senatorów wybierał kongres, nie zdawała im się dość zrozumiałą. Z początku panowało głuche milczenie, następnie odezwały się protesta. Po bankiecie dyskutowano nad mową na zebraniach towarzyskich i po kawiarniach, i nie pochwalano jej entuzyastycznie.

W Paryżu także żywo zajmują się mową, zarzucają jej jednak, że jest tylko powtórzeniem tego, co już dawno było powiedzianem w dziennikach gambettystowskich a zwłaszcza przez Ranca w *Voltaire*.

W Chateaudun, dokąd Gambetta pojechał z Tours, przyjęcie było chłodne. Zaledwie 200 osób zgromadziło się na dworcu.

Gambetta wrócił już do Paryża i przygotowuje się do mowy, którą ma mieć jako kandydat do wyborców w Belleville. W dwóch okręgach Belleville jako kontr-kandydaci Gambetty stoją członek rady municypalnej i były jej prezes Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski) oraz Tony Revillon, obaj kandydaci radykalistów.

---

Sekretarz prywatny prezydenta republiki francuzkiej, Duchamel, zamierza ubiegać się o mandat deputowanego w wyborach francuzkich. Z obawy, żeby tej kandydatury nie poczytano za oficyalną, ministerstwo dało mu do zrozumienia, że jeśli wystąpi jako kandydat, będzie musiał opuścić swoje stanowisko przy prezydencie. Duchamel, jeszcze się nie zdecydował, jak ma postąpić.

Za przykładem innych ministrów, minister wojny Farre, wydał także okólnik do wszystkich dowódców władz wojskowych i żandarmeryj, polecający im przestrzegać jak najściślej neutralności rządu w wyborach.

---

Z Oranu donoszą, że w Ain-Temuszen aresztowano pewną liczbę bogatych Arabów podejrzanych o stosunki z Bu-Amemą. Aresztowanych odstawiono do Oranu.

W części nakładu poprzedniego numeru podaliśmy telegram z Tunisu zapewniający, że w d. 6 b. m. panowała tamże wszędzie spokojność, i że większa część objawów popłochu była wywołaną przez niechętnych, a żadne faktyczne wypadki nie usprawiedliwiły tej paniki.

Tenże telegram doniosł, że jeden ze strzelców algierskich, który brał udział w wyprawie pułkownika Flattersa i zdołał ocalić życie, przybył do Tripolis, przynoszące nowe szczegóły o wymordowaniu tej wyprawy.

Pretensye Włochów osiadłych w Sfaksie za szkody doznane w skutek napadów i bombardowania rząd francuzki odstąpił do załatwienia bejowi tunetańskiemu.

---

Arcybiskup dubliński msgr. Mas Cabe wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych w Irlandyi, wzywający ich, aby wytrwali w chrześciańskiej cierpliwości i nie dawali się uwikłać w fenistowskie agitacye i sprzysiężenia. Arcybiskup ubolewa nad głębokim moralnym upadkiem tych, którzy uzurpują prawo zemsty nad ciemięzcami.

Biskup z Cashel w Irlandyi zamierza odbyć powtórny w tym roku objazd swej dyecezyi, ażeby wywrzeć wpływ na ludność, celem odwiedzenia jej od organizacyi tajnych stowarzyszeń. Biskup z Meath urządził w swojej dyecezyi misye duchowne, których zadaniem będzie przypomnieć ludowi zasady moralności chrześciańskiej.

Wszystkie te fakta dowodzą, że duchowieństwo irlandzkie działa w duchu pojednawczym i wobec bliskiego wejścia w życie bilu reformy stosunków ziemiańskich stara się przysposabiać grunt, ażeby ta nowa ustawa wydać mogła pożądane owoce.

---

Z Nowego Yorku donoszą, że Irlandczyk Crowe, który miał przyznać, że robił skrzynie, w których przesłano machiny piekielne do Liverpoolu, zdaje się być człowiekiem niezasługującym na wiarę, tylko szukającym rozgłosu. Zapewnia on, że we wszystkich miastach, w których Stowarzyszenie zjednoczonych Irlandczyków ma swoje filie, robione są machiny piekielne. Stowarzyszenie to liczy sześć tysięcy członków w Toronto, Quebeku, Montreal i wszystkich ważniejszych miastach Stanów Zjednoczonych. Opinia publiczna w Ameryce zwraca się coraz bardziej przeciw agitatorom posługującym się dynamitem. Prokurator generalny Mac Veagh oświadczył, że Crowe, jeżeli rzeczywiście jest winnym, również jak inni sprawcy, nie ujdą zasłużonej kary.

---

Słychać, że włoski minister spraw zagranicznych Mancini ma wydać wkrótce notę do gabinetu angielskiego określającą stanowisko Włoch w kwestyi dunajskiej.

---

Na dzień wczorajszy zapowiedziane były w różnych miastach włoskich zgromadzenia ludowe, mające uchwalić rezolucye przeciw ustawie o gwarancyach dla papieża. Zgromadzeń tych rząd włoski, jak wiadomo, nie zabronił, nie uważając, żeby były przeciwne konstytucyi. Agitatorowie ośmieleni tą decyzyą ministeryalną starali się, ażeby szczególnie zgromadzenie ludowe rzymskie stało się na wielką skalę demonstracyą anti-papieską. Z telegramów poniżej zamieszczonych widzimy, że zgromadzenie rzymskie zostało rozwiązanem przez władzę.

---

Z Sofii donoszą, że bułgarskim ministrem spraw zagranicznych w miejsce Stojłowa ma być zamianowany Welkowicz, rodowity Bułgar, obecnie zawiadający wydziałem robót publicznych.

---

Telegram wicekróla Indyj do urzędu indyjskiego w Londynie donosi pod d. 2 b. m., że Ejub-Chan wd. 30 lipca wkroczył do Kandaharu. Wojsko jego zajęło cytadelę. Według doniesień z Chaman na pograniczu panuje spokój. Emir Abdurrahman, jeszcze przed otrzymaniem wiadomości o zwycięztwach Ejuba-chana wysłał swojego generała Mir-Ahmana w misyi do Indyj. Przed wkroczeniem Ejuba-chana do Kandaharu zaszły tam bójki uliczne, w których poległo 19 ludzi.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Salzburg**, 7 sierpnia. Cesarz niemiecki odjechał dzisiaj z rana do Monachium.

**Sofia**, 7 sierpnia. Okólnik ministra spraw zagranicznych Stojłowa zawiadamia agentów dyplomatycznych za granicą, że w celu uregulowania stosunków własności mahometan w prowincyi Küstendże wyznaczoną została komisya złożona z dwóch Bułgarów i jednego Turka.

**Paryż**, 7 sierpnia. Niepokojącym wieściom o stanie rzeczy w Algierze i Tunisie zaprzeczono urzędownie. Plemiona, między któremi panowało wzburzenie, zaczynają się uspakajać. W tunetańskiem nie przyszło do ważniejszych zaburzeń. Stan zdrowia wojsk w Algierze i Tunisie jest równie zadawalniającym jak we Francyi.

Żołnierz algierski, który należał do wyprawy pułkownika Flattersa i ocalił życie, zeznał, że gubernator turecki Gadamis brał udział w rzezi i otrzymał część łupów.

**Petersburg**, 7 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych udzielił *Gołosowi* trzecie ostrzeżenie z zawieszeniem tego dziennika na pół roku.

**Bukareszt**, 7 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Mavrogheniego posłem rumuńskim w Rzymie.

**Rzym**, 7 sierpnia. W zgromadzeniu ludowem żądającem zniesienia ustawy gwarancyjnej dla papieża wzięło udział około 3000 osób. Władza zabroniła odczytania porządku dziennego oświadczającego, że ustawa gwarancyjna ma być zniesioną i rozwiązała zgromadzenie. Nie było żadnego zakłócenia spokojności.

**Londyn**, 7 sierpnia. Gladstone w mowie mianej na wczorajszym bankiecie w Mansion-house ubolewał nad zajściami przynoszącemi ujmę honorowi parlamentu, przeciwko którym potrzebne są skuteczne środki zaradcze. Mowca spodziewa się, że bil irlandzki stanie się wkrótce ustawą. W sprawach zagranicznych sądzi, że Anglia pomimo pewnych niepowodzeń znajduje się na drodze zapewniającej pokój i spokojność. Sytuacya Afganistanu dowodzi, że polityka dawniejsza była błędem. Droga, jaką dzisiaj rząd postępuje, nie pozostawi żadnych dalszych boleśnych wspomnień. Gladstone uznaje lojalność Boerów w prowadzeniu układów i zapewnia, że przyszłość Transvaalu pod opieką królowej będzie również szczęśliwą jak innych kolonij. Przechodząc do spraw wschodnich, mowca wyraża najzupełniejsze uznanie dla działalności Göschena w Konstantynopolu. Dzięki wytrwaniu mocarstw w koncercie europejskim dokonaną została wielka regulacya terytoryalna, w skutek której ludność wyszła z pod despotycznego jarzma i połączyła się z ludem tegoż samego pochodzenia, mającym instytucye podobne do angielskich. Jest to rękojmia trwałego utrzymania pokoju.

---

**Bregencya**, 8 sierpnia. Najj. Pan przybył tu wczoraj witany z zapałem przez ludność. Po przedstawieniu się dygnitarzy, korporacyj i deputacyj odbył się obiad na 50 osób. W gronie zaproszonych znajdował się bawarski Wielki Podkomorzy Dworu Perglas, który przybył, aby powitać Najj. Pana w imieniu swego Monarchy. Wieczorem miasto było przepysznie oświetlone. Najj. Pan odbył przejażdżkę po mieście, poczem nastąpił wspaniały pochód z pochodniami. Wszędzie, gdzie się pojawił Najj. Pan, witały Go tłumy z nieopisanym zapałem.

**Bregencya**, 8 sierpnia. W odpowiedzi na przemówienie marszałka krajowego wyraził Najj. Pan zadowolenie z powodu wznowionych zapewnień wierności i przywiązania kraju. Cieszy to Monarchę, że po dłuższym czasie stanął pośród wiernej ludności Vorarlberga. Najj. Pan spodziewa się po budowie kolei arletańskiej znacznego przemysłowego rozwoju kraju, a przejmuje Go to szczęśliwem zadowoleniem, że ludność krajowa, której ser-

ca od wieków jak najściślej łączyły się z monarchią, obecnie także siecią żelazną z nią się łączyć będzie.

Na przemówienie burmistrza Bregencyi odpowiedział Najj. Pan: „Powitanie imieniem stolicy kraju sprawia mi szczerą radość. Z przyjemnością zabawię parę dni w mieście, którego interesa leżą mi na sercu, a które przez spełnienie się od dawna żywionego życzenia, przez bezpośrednie połączenie kolejowe z monarchią, wstąpi na drogę szczęśliwej przyszłości“.

**Paryż**, 8 sierpnia. Władze wojskowe francuskie w Tunisie wraz z ministrem-rezydentem Roustanem pracują nad reorganizacyą sił wojskowych tunetańskich. Ażeby zapobiedz napaściom maroderów, postanowiono, że w razie przerwania telegrafów do Tunisu plemiona, na których terytoryum zaszło przerwanie, będą za to odpowiedzialne.

**Petersburg**, 8 sierpnia. *Prawit. Wiestnik* ogłasza reskrypt cara Aleksandra III dziękujący W. ks. Michałowi Mikołajewiczowi za długoletnią, bogatą w czyny działalność na stanowisku namiestnika Kaukazu. Reskrypt mówi dalej: „Przejęty jak zawsze szczególnem uznaniem dla w. cesarsk. wysokości usług przez was oddanych ojczyźnie, uznałem obecnie za stosowne powołać was na najbliższego mego współpracownika w najwyższych sprawach państwa, przez powołanie was na stanowisko prezesa rady państwa“.

Decyzya ministra spraw wewnętrznych zawieszająca *Gołos* motywowaną jest tem, że pismo to umieściło artykuł przeciwko księciu bułgarskiemu, w którym naczelnik obcego państwa zostający w przyjaźnych i pokrewnych stosunkach z Rossyą, został zaczepiony w obrażający sposób. Zaczepki tego rodzaju nie mogą być cierpiane. Na umotywowanie zawieszenia, przytoczone są nadto nieprzyzwoite i obrażające artykuły o flocie rossyjskiej.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 6 sierpnia 1881, godzina 2 m. 22. Losy kredytowe 183·50. Węg. akcye kredyt. 361·—, Akcye anglo-austr. 160·—, Akcye banku Union 148·—, Akcye kolei Karola Ludwika 327·—, Akcye kolei północnej 234·—, Akcye kolei południowej 130·75, Akcye kolei Alföld. 179·25, Akcye kolei Elżbiety 211·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 186·50. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 172·,— Wiedeńskie losy 136·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 98·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Losy regulacyi Cissy 115.80, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 117·80, Akcye banku związkowego 143·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¼, Węgierskie losy 128·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń**, 6 sierpnia 1881, godz. 4 min. 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

**Wiedeń**, 8 sierpnia 1881, godzina 10 min. 46 Akcye kredytowe 368·10, Anglo-Austr. 161·10, Akcye banku Union 149·60, Kolej Karola Lud. 327·50, Południowa 132·25 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·32 –, Rubel papierowy — –, Usposobienie chwiejne.

**Telegramy zbożowe** z dnia 6 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.50 do 12·75 zł., żyto 9·10 do 9·50 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36 50 do 36·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 11.53 do 11·56 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13·38 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 217·75 m., żyto —·— m., spirytus 58·40 m., olej rzepakowy 57·60 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 69·50 fr., olej rzepakowy 83·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —·—, kukurudza —·—. — Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8 sierpnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 737 .12mm. Psychrometr suchy + 17.2°C. Psychrometr wilgotny + 14.1°C. Prężność pary 10.1mm. Wilgoć 69%. Zachmurzenie 0. Wiatr NE1. Ozon 6.

Temperatura powietrza + 13.7°R

Barometr idzie do góry.

Stan barometru nad poziom morza 761.62mm.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 8 sierpnia 1881.

**Hotel George'a.**

Pp. W Jełowicki z Wołynia. F. Jankowski z Rosochowaćca. J. Torosiewicz z Połtwy. J Donersberg z Czerniowiec. Dr. M Sokołowski z Krakowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. J. Torosiewicz z Połtwy. W. Mattanschek z Bolechowa.

**Hotel Angielski.**

Pp. M. Serwatowski z Rajtarowic. Z. Jaroszyński z Błudnik J. Szalbot z Mościsk B Drohomirecki ze Stanisławowa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. Dr. W Jaroszyński z Żytomierza. A. Żółtowski z Warszawy.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. Ks. H. Lubomirski do Bakończyc. B Jasieński do Tryńczy. K. Dobrzyński do Rossyi. E. Domaniewski na Wołyń R. Osmulski do Kuliczkowa.

### Pociągi kolejowe.

#### Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny); o god. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

**Z Krakowa:** o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mieszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

**Z Czerniowiec:** o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

#### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

**Do Krakowa:** o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany) o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg m;

**Do Stanisławowa:** (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

### Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 326 | — | 329 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a. | 185 | 50 | 188 | 50 |
| Banku hip. galic. po 200 zł. w. a. | 310 | — | 314 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 256 | — | 260 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a. | 101 | 85 | 102 | 85 |
| „ „ „ 4 pr. w. a. | 96 | 15 | 97 | 15 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 101 | 85 | 102 | 85 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 103 | 25 | 104 | 25 |
| „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią | 102 | 50 | 103 | 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a. | — | — | — | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. (bez kupona) | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 92 | — | 94 | — |
| **4. Obligi** za 100 złr. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 prc. m. k. | 101 | 30 | 102 | 30 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 102 | 50 | 103 | 50 |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a. | 103 | — | 104 | 25 |
| **5. Losy** miasta Krakowa | 19 | 50 | 21 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 24 | — | 26 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 42 | 5 | 52 |
| Dukat cesarski | 5 | 43 | 5 | 53 |
| Napoleondor | 9 | 29 | 9 | 39 |
| Półimperyał | 9 | 53 | 9 | 63 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 50 | 1 | 65 |
| „ „ papierowy | 1 | 23½ | 1 | 25½ |
| 100 marek niemieckich | 57 | 10 | 57 | 80 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 sierpnia 1881.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług państwa:** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 78 15 | 78.30 |
| luty-sierpień | 78 15 | 78 30 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 78.85 | 79.— |
| kwiecień-październik | 78.85 | 79 — |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. | 122.25 | 122.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr. | 132.25 | 132.75 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 133.— | 133 50 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 176 — | 176.50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 173.50 | 174.50 |
| Renty Com. po 42 lir. austr. | 29 50 | —.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc. | 143.75 | 144.— |
| Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr. | 101. - | 101.50 |
| Renta papierowa 5% z. r. 1881 | 96.30 | 96.50 |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 94 35 | 94.50 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.) | | |
| Czech | 106.— | 106.50 |
| Bukowiny | 100.— | 101 — |
| Galicyi | 101 50 | 102.— |
| Niższej Austryi | 105.50 | 106.50 |
| Siedmiogrodu | 98.25 | 98.75 |
| Węgier | 99 75 | 100.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 158.75 | 159.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 złr. | 370.— | 370 25 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 840.— | 850.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. | —.— | —.— |
| Banku austro-węgiersk. a. 600 złr. | 837.— | 839 — |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | 92 50 | 93 50 |
| Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk | 643.— | 645 — |
| Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „ | 210 25 | 210.75 |
| Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północ. kolei po 1000 zł. m. k. | 2350 — | 2360 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 328 75 | 329 25 |
| Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr. | 186.75 | 187.25 |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk. | 356.75 | 357.25 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 130.25 | 130.75 |
| I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 171 75 | 172 25 |
| **4. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 101.50 | 101 75 |
| „ „ „ „ premiowe po 3% | 104.75 | 105.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. | 103.— | 104.50 |
| „ „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 106.— | 106.75 |
| „ „ „ „ w 36 l. 5½ pr. | 93.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. | 96.30 | 96.80 |
| „ „ „ „ „ po 5 proct. | 102.— | 102.50 |
| „ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne | 102.— | 102.50 |
| Gal. banku hip. po 6 proc. | 103 60 | 104.— |
| Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. | 106 25 | 106.75 |
| Banku austro-węgiersk. po 5 pr. | 101.80 | 102.— |
| Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc. | 100.— | 100.50 |
| „ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc. | 103.25 | 103 75 |
| **5. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. | 95.75 | 96.25 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 94.50 | 95.— |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 106.— | —.— |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 101.75 | 102.25 |
| Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr. | 99.85 | 100.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 96 86 | 97.50 |
| z r. 1867 | 101.25 | 101.50 |
| z r. 1868 | 98.50 | 99.50 |
| z r. 1872 | 96 75 | 97 25 |
| Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr. | 94.50 | 95 — |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a | 183 25 | 184.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 40 50 | 41.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 111.75 | 112.— |
| Keglevicha po 10 zł. m k. | 16.— | 17.— |
| Losy miasta Krakowa | 20.— | 20 50 |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 23.25 | 23 50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 41 — | —.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 41 50 | 41 75 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 19 50 | 20.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 51.25 | 51.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 47 25 | 47 75 |
| Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.) | 25.35 | 25.75 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 128.25 | 129.— |
| „ „ po 50 zł. w. a. | 65.50 | — |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30.50 | 31 50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 42.— | 42 75 |
| **7. Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg na 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 117.40 | 117.55 |
| Paryż za 100 fr. | 46 60 | 46.65 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5 50.— | 5.52.— |
| „ pełnej wagi | 5.53 — | 5.55.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9 31.50 | 9.32.— |
| Rossyjski imperyał | 9.56.— | 9.58 — |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 sierpnia 1881.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 78 | 05 |
| „ „ „ w srebrze | 78 | 85 |
| Renta w złocie | 94 | 05 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 132 | 25 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 833 | — |
| „ „ kredytowego | 368 | 20 |
| Londyn | 117 | 55 |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 32 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 50 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 35 |

# Dziennik Urzędowy.

(5600 2—3) **Edykt.**

L 4152. C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. S II we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Estery Blai w kwocie 500 zł. a. w. z pn. przymusowa licytacya realności bez numeru konskryp. w Jaryczowie starym położonej w wykazie hipotecznym l. 190 księgi gruntowej gminy katastralnej Jaryczowa nowego Fedka Tarasa własnej na dniu 9go sierpnia 1881 na dniu 12go września, i na dniu 12 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa jest 895 zł. a. w

Wadyum 10 procent, mianowicie 89 zł. 50 ct. w. a.

Zaś dla wierzycieli hipotecznych, po dniu 25go marca 1881 intabulowanych lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora adw. Dra Sokala z zastępstwem adw. Dra Bodeka.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Lwów 8 kwietnia 1881.

(5602 2—3) **Edykt.**

L. 10086. C. k Sąd powiatowy m. d. Sek. II we Lwowie w sprawie spadkowej p. Mojżeszu Striks vel Strix w Jaryczowie nowym dnia 16 kwietnia 1876 zmarłym, zawiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Ettlę Striks vel Strix z domu Wiesner, drugą małżonkę Mojżesza Striksa vel Strixa, iż dla niej kuratorem adw. Dr. Józef Smolka ustanowiony został.

Wzywa się więc Ettlę Striks, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich dowodów do bronienia swych praw dostarczyła lub sobie innego zastępcę obrała.

Lwów dnia 12 sierpnia 1880.

(5595 2 3) **Edykt.**

L. 7230. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu: 26 sierpnia, 22 września, i 10 listopada 1881, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 441 w Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do Iwana i Tekli Bodnarów i na 550 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 250 zł. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Kuty dnia 15 lutego 1881.

(5593 2—3) **Edykt.**

L. 1755 Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego w kwocie 85 zł. 5 ct. 85 zł. 5 ct. i 599 zł. 96 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach: 22 sierpnia, 27 września, i 31 października 1881, o 10 godz rano, przymusowa licytacya realności dłużników Majera i Feigi Fliegerów pod Nr. 318 w Jaworowie położonej a to, z wyż lub za cenę szacunkową i wywołania w kwocie 3000 zł. w. a. zaś na wypadek nie sprzedania odbędzie się dnia 31 października 1881 o 4 godzinie po południu rozprawa względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Wadyum wynosi 300 zł

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli zamianowany p. Zygmunt Bendel w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 maja 1881.

(5585 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1110 C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 330 zł. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 27 sierpnia 1881, dnia 30 września 1881 i dnia 31 października 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacya realności dłużnika Józefa Wąsika pod l. k. 50 w Chajniku położonej ciała tabularnego niemającej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 5 kwietnia 1881.

(5624) **Ogłoszenie.**

K. 26483 C. k sąd powiatowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firma Koppel Kanner dzierżawca młynów i propinacyi w Biłce Królewskiej (Starostwo Lwów) w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 21 maja 1881 wpisaną została i przy niej uwidoczniono, że Koppel Kanner takową swem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Lwów dnia 25 czerwca 1881.

(5597 1—3) **Edykt.**

L. 5776 C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrachama Littmana, że Jakób i Kunegunda Goldfingerowie wnieśli w dniu 19 lipca br. prośbę o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 20 zł. mk. przez Abrachama Littmana w stanie biernym realności Nr. 14 w Nowymtargu uzyskanej i że w myśl § 45 ces. hip termin do przesłuchania na dzień 1 września 1881 o godzinie 9 rano w tutejszym c. k. sądzie wyznaczony został. Gdy miejsce pobytu Abrachama Littmanna nie jest wiadomem, przeto wzywa się go niniejszem aby na powyższym terminie, albo osobiście się stawił albo ustanowionemu dla niego kuratorowi Dr Ernestowi Geisslerowi w Nowymtargu dostarczył potrzebnych dowodów, że termin do usprawiedliwienia prenotacyi o której wykreślenie podający upraszają, jest jeszcze otwartym lub że skargą usprawiedliwiająca te prenotacye w należytym czasie wniosieną została, w przeciwnym bowiem razie żądane wykreślenie dozwolonem zostanie.

Nowytarg dnia 25 lipca 1881.

(5596 1—3) **Edykt.**

L 2891. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 31 sierpnia, 30 września i 28 październik 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 69 w Starych Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Jakowa Wuhryniuka i na 160 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 15 zł. w. a z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Kuty dnia 30 kwietnia 1881.

(5587 1—3) **Edykt.**

L. 194 C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do publicznej wiadomości że celem wydobycia 16 rat po 6 zł i reszty kapitału w kwocie 84 zł. 52 ct. w. a. z procentem 12 prc. od 7 października 1880 aż do rzeczywistej zapłaty, bieżącymi kosztami sporu w kwocie 6 zł. 47 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 86 sub. rep. 22 w Baliczach podróżnych położonej ciała tabularnego niestanowiącej a Fedia Czarnopyskiego i Maryi Jarycz własnej na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w dniu 15 września 1881, 13 października 1881 i 4 listopada 1881 każdym razem o godz. 10tej przed południem w tutejszym budynku sądowym, a to przy pierwszych 2 terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy terminie trzecim i niżej ceny szacunkowej na 300 zł. oznaczonej.

Resztę warunków licytacyi można ts. registraturze przejrzeć, a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Żydaczowie przekonać się.

O czem interesowanych się zawiadamia z tem, że dla wierzycieli nieznanych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza tutejszego p. Ossolskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Żurawno 30 kwietnia 1881.

(5594 1—3) **Edykt.**

L. 2051 C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 31 sierpnia 30 września i 28 października 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 107 i 54 w Słobóce położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, należącej do masy Iwana Łukań i na 180 zł. sądownie oszacowanej, w c lu zaspokojenia pretensyi 80 zł. w a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Kuty 16 kwietnia 1881.

(5609 1—3) **Edykt.**

L. 7245. C. k. sąd pow. miej. del. w Rzeszowie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Wolfa adwkata przeciw Michałowi Pasterz pto. 41 zł. w. a. z pn. odbędzie w dniach 16 września 21 października i 25 listopada 1881 każdym razem o 10 rano egzekucyjną licytację realności dłużnika Michała Pasterza pod l. k. 10 w Staremieściu położonej.

Cena szacunkowa i wywołania 480 zł.

Wadyum 48 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

Rzeszów dnia 11 lipca 1881.

(5607 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6729 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę zbiorowej kasy sierocińskiej c. k. urzędu podatkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu zaspokojenia sumy dłużnej 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności należącej do dłużnika Leopolda Grubera w Kołomyi pod l. k. 13 na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, która to licytacya w 2 terminach mianowicie: dnia 26 sierpnia i 23, września 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie w ten sposób że realność ta na tych terminach tylko za lub ponad cenę szacunkową 2286 zł. w. a. wynoszącą, która służyć ma zarazem jako cena wywołania sprzedaną zostanie. Chęć kupna mający mają do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum kwotę 228 zł. w. a. w gotówce, która to kwota nabywcy w cenę kupna będzie wliczoną, innym zaś licytantom zwróconą zostanie zaraz po licytacyi.

Dla wierzycieli niewiadomych, którymby uchwała licytacyjna z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła, lub którzyby później do tabuli weszli, ustanowiony został kurator w osobie adw. Dr. Freudenberga, wreszcie zauważa się że akt oszacowania i reszta warunków w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 21 lipca 1881.

(5608 1—3) **Edykt.**

L. 18942. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Krakowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rezolucyą z 27 czerwca 1881 l. 18942 dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności l. 86 w Toniach w powiecie Krakowskim położonej, na rzecz galic. zakładu kredyt. ziemskiego pto 450 zł.

Do licytacyi tej wyznaczone są trzy terminy na dzień 12 września, 17 października 21 listopada 1881 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków 27 czerwca 1881.

(56211—3) **Edykt.**

L. 2267. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 ł. 33 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod. liczbą kon. 143 subr. 168 w Hleszczawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy śp. Oleksy Stecy szyn własnej dnia 9 sierpnia, 13 września i 13 października 1881 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej od ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Trembowla dnia 30 maja 1881.

(5620 —3) **Edykt.**

L.7774. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 17 zł. ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 sierpnia, 13 września 11 października 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż jednej niewydzielonej trzeciej części siarożęi i jednej osiwy dgospodarstwa wiejskiego pod l. n. 14 w Łutkach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego należących. Takowo na pierszych dwóch terminach tylko za lub wyż ceny szacunkowej, na trzecim zaś niżej takowej najwięcej ofiarującemu sjedane będą.

Cena wywołania 130 zł.

Wyum wynosi 10 pre ceny wywołania.

A opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraze.

C. k. sąd powiatowy

Tłacz dnia 31 marca 1881.

(5612 3) **Edykt.**

L.313 Sąd tutejszy zawiadamia niewiadom z miejsca pobytu Mojżesza Charmatza, powołany jest do spadku po matce Elkeharmatz 14 sierp ia 1873 w Folwarkachałych bez rozporządzenia ostatniej woli zmrj, i że dla niego pana adw. Dr. Weisste w Brodach kuratorem ustanowiono, któ w razie niezgłoszenia się nieobecnego dzca s adek temuż przypadły po upływieku w imieniu jego przyjmie.

Br 4 czerwca 1881.

(5615 1) **Edykt.**

L.99 C k sąd powiatowy w Grzymałowiewiadamia niniejszem nieznanego z miejsoobytu Abrahama Mojżesza Sassa, iż w spie tegoż przeciw Daniłowi Baran o oddamołowy gospodarstwa pod l. 30 w Zarubin położonego, kurator dla niego w osobieauala Wolfa Gottsmana ustanowiony ał

C. k. sąd powiatowy

Gnałów dnia 15 czerwca 1881.

(5628 1) **Edykt.**

L.283. C. k. wyższy Sąd krajowy wyższy owski podaje w myśl ustawy z dnia 25ca 1871 l 96 Dz. p. p. do powszechniadomości, że wskutek prośby Ozyaszalabiny Kellemów utworzono nowe ciało tarne dla realności pod nazwą dawna cęia kapitulna w przemyskim powiecie wym i w tamtejszej gminie podatkowełożonej składającej się a) z parceli grunej liczb. katast. 716 w rozległości 3rg. 1313 sążni kwad. b) z parceli grunej liczb. katast. 715 w rozległości sążni kwad. c) z parceli gruntowej liczba katast. 714 w rozległości 110 sążni kwad. d) północnej części liczb. kat. 709 w rozległości 540 sążni kwad łącznie 3 morgi 687 kwadratowych sążni e) z budynku mieszkalnego murowanego f) dwóch pieców do wypalania cegieł i g) szopy graniczącej na północ z realnością Izraela Meera na wschód z gruntami Bakończyckiemi na południe z resztą parc. katast. 709 do przemyskiej gr. kat. kapituły należącej, a na wschód z gościńcem rządowym z Przemyśla do Dobromila prowadzącym, c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw przed dniem otwarcia tegonowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 listopada 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 14 czerwca 1881.

(5622 1 3) **Edykt.**

L. 2609. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości celem zaspokojenia wierzytelności Israela Geusera w kwocie 67 zł. 50 ct z pn odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż niewydzielonej jednej trzeciej części realności pod l. k. 162 w Iławczu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 31 Iwana Błaszkow vel Dziadkiewicz starszego własnej dnia 25 sierpnia, 22go września i 27go października 1881 każdym razem o 10tej godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 225 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla dnia 27 maja 1881.

(5617 1—3) **Edykt.**

L. 1740 W tutejszym Sądzie na zaspokojenie wierzytelności Serli Fischmanowej w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 99 st. 144 n. w Bilsce małżonków Oleksy i Maryi Pyśko własnej w dniach 31go sierpnia, 28go września i 19 października 1881 każdym razem o 10 godzinie rano

Cena szacunkowa 743 zł.

Wadyum 10 od sta

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Łąka 20 maja 1881.

(5614 1—3) **Edykt.**

L. 2382 W tutejszym sądzie odbędzie się zawsze o godzinie 10 rano w dniach 25 sierpnia, 28 września i 27 października 1881 egzekucyjna licytacya realności pod l. 7 w Burgthalu Fryderyka Bäckera własnej na rzecz c. k. upra. galic. akc. Banku hipotecznego pto 46 zł, 46 zł. i 832 zł. 34 ct.

Cena wywoławcza 2325 zł.

Wadyum 232 zł. 5 ct.

W razie nieudzielenia się nabywcy na trzecim terminie, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków, termin na dzień 27 października 1881 g. 4 po południu.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. Dra Flakowicza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 7 czerwca 1881.

(5613 1—3) **Edykt.**

L. 15526 C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 125 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 130 w Modryczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Michała Szczura i Maryi Szczur własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Dawida Leib Aberbacha dnia 22 sierpnia, 19 września i 10 października 1881 każdym razem o 10 rano w B. nr. 6 przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 185 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Gdyby na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową sprzedaną nie została wtedy na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania rzeczonej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Drohobycz 11 lipca 1881.

(5601 2—3) **Edykt.**

L. 3849. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Anastazyi Szewczuk, jako spadkobierczyni po śp. Gabryelu Szewczuk przedsięwziętą zostanie w tut sądzie B nr. II celem zaspokojenia sumy 50 zł. z procentami 8 zł. od dnia 3 marca 1873 bieżącemi, kosztów sądowych w kwocie 3 zł. 96 ct i egzekucyjnych w kwotach 4 zł. 8 ct. 3 zł. 34 ct. i 7 zł. 66 ct, tudzież kosztów obecnie przyznanych w kwocie 10 zł. 92 ct. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/6 części realności l. k. 22 w Zboiskach w wykazie hipotecznym l. 94 księgi gruntowej gminy katastralnej Zboiska własnością dłużnika Piotra Chmiela będącej, a w tym celu wyznacza się trzy terminy, mianowicie na dzień 9 sierpnia 1881, na dzień 12 września 1881 i na dzień 12 października 1881, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Przy pierwszych dwóch ta część realności tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, przy trzecim zaś terminie także poniżej takowej za jakąbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 140 zł. 83 ct. wal. austr.

Wadyum wynosi kwotę 14 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. registraturze.

Lwów 2 kwietnia 1881.

(5592 2—3) **Edykt.**

L. 9199 C. k. Brodzki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Eidlę Braun że Rudolf Rogoziński wytoczył przeciw niej w tujszym sądzie pozew do l. 7118/81 o zapłacenie czynszu 75 zł. i 175 zł. z. p. n. i że termin dla wniesienia obrony na dzień 31 sierpnia 1881 godzinę 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Eidlę Braun, żeby środki obrony ustanowionemu kuratorowi dr. Ornsteinowi w Brodach udzieliła, albo innego zastępcę oznajmiła sądowi.

Brody 25 lipca 1881.

(5618) **Edykt.**

L. 5492. C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że arkusze posiadania, spis posiadłości i posiadaczy, tudzież szkice indykacyjne dla założenia księgi gruntowej gminy katastralnej Racławice z csadą Nisko IIga część do przejrzenia wyłożone zostały.

Zarzuty przeciw tym aktom wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie przed komisarzem hipotecznym do dnia 13go sierpnia 1881, który w razie potrzeby dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Nisko dnia 2 sierpnia 1881.

(5619) **Ogłoszenie.**

L. 5805. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Międzybrodzie z dn. 16 sierpnia 1881 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 3 sierpnia 1881.

(5610) **Ogłoszenie.**

L. 3849. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że dnia dzisiejszego złożono do przeglądu powszechnego akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Sulinów i że dnia 12 sierpnia 1881 wnoszone być mogą bądź to ustnie bądź pisemnie w tymże c. k. sądzie jak u kierującego komisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

Bełz 27 lipca 1881.

(5565 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3536 Na dniu 9 sierpnia i 9 września 1881 każdym razem o 10tej godzinie w zabudowaniu sądowem, odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności i całego ogrodu z pod l. k. 335 w Korczynie jak Tom. III pag 700, Sary Fessel własnych na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lwowie pto. 271 zł. 74 ct. w. a z pn. przy obydwóch terminach li za lub wyżej ceny szacunkowej 1100 zł. w. a., wadyum 110 zł. w. a.

Reszta warunków w registraturze do przeglądu.

W razie niesprzedania przy powyższych terminach, do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 30 września 1881 o 10tej godzinie rano.

O czem się interesowanych tak wiadomych do własnych rąk, jak i niewiadomych do rąk kuratora w osobie pana Sabina Lewińskiego w Krośnie ustanowionego powiadamia. C. k. Sąd powiatowy

Krosno dnia 10 maja 1881.

(5652 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 14 988. Vom k. k. Bezirksgerichte Drohobycz wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Befriedigung der Sume von 35 fl. ö. W. sNG. die executive Feilbiethung der der liegenden Nachlaßmasse, des Jan Watran eigenthümlich gehörigen sub CN. 125 alt/181 neu Liszniański in Drohobycz gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Hersch Chajes bewilligt und zur Durchführung dieser Lizitation werden 3 Termine u. z. am 8 August, am 5 September und am 27 September 1881 jedesmal um 10 Uhr Vormittag im B. Nr. 6 unter nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben:

1 Zum Ausrufspreise wird der gerichtliche Schätzungswerth 730 fl öW. angenommen

2 Lizitationslustige haben 73 fl ö. W vor Begin der Lizitation entweder baar oder in gesetzlich cautionsfähigen Obligationen, der Lizitationskomission als Vadinm zu übergeben, welches den Nichterstehern nach Schluß der Licitation rückgestellt hingegen, dem Ersteher sofern es im Baaren bestehen sollte in den Kaufpreis eingerechnet werden wird

3 Zur Lizitation werden 4 Termine bestimt und die Realität beim ersten und zweiten nur um oder über, hingegen beim dritten auch unter dem Schätzungswerthe verkauft

4. Ersteher hat den Kaufpreis 14 Tagen nachdem der das Lizitatiosprotokoll zur Wissenschaft nehmende Bescheid rechtskräftig werden wird um so gewisser, bei Gericht zu erlegen als sonst das Vadium zu Gunsten, der Hypotekargläubiger verfällt und auf seine Gefahr und Kosten die Realität relizitirt und in einem einzigen Termine um jeden Preis verkauft wird

5. Erst nachdem Ersteher alle Verpflichtungen erfüllen wird, wird ihm das Eigenthumsdekret ausgefertigt und die Realität in Besitz übergeben

6. Bezüglich der Grenzen und Beschaffenheit der Realität werden Kauflustige auf die Pfändungs und Schätzungsprotokolle gewiesen.

Hievon werden sämtliche Interessenten zu eigenen Händen, und alle diejenigen Gläubiger welche erst nach dem 30 Juni 1881 dingliche Rechte, auf die schuldnerische Realität CN. 125 alt/181 neu erwerben sollten, ferner denen der zu erfliessende Feilbiethungsbescheid und die weiteren in dieser Angelegenheit zu erfließenden Bescheide aus was immer für einem Grunde entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnten, zu Händen des Curators Dr. Łopuszański verständigt.

Drohobycz am 4 Juli 1881.

(5578 3—3) **Konkurs.**

L. 5624. Posada radcy c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie ze systemizowanemi należytościami VI klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze do końca sierpnia 1881 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 3 sierpnia 1881.

(5571 3—3) **Edykt.**

L 10355 C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Sosi Schechter w kwocie 150 zł. w. a z pn zostanie przeprowadzoną w tutejszym sądzie licytacya ciała hipotecznego Judy Schwarzberg własnego wykazem l. 899 gminy Jezierna objętego w terminach dnia 29 sierpnia 1881, dnia 27 września 1881 i dnia 25 października 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że wzmiankowane ciało hipoteczne na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i poniżej tejże najwięcej ofiarującemu sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi kwotę 200 zł. wadyum zaś 20 zł. w. a.

Akt oszacowania i resztą warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O niniejszej licytacyi zawiadamia sąd prosząca Sosię Auerbach, dłużnika Jude Schwarzberg, tudzież Eisika Czaczkes, c. k. prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego Skarbu i c. k. główny urząd podatkowy w Złoczowie, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego tj. po dniu 20 grudnia 1880 hipotekę byli uzyskali, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora w osobie p. Mikołaja Krasowskiego w Zborowie.

Zborów dnia 4 lutego 1881.

(5570 3—3) **Edykt**

L. 1601. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie donosi do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Deresa przeciwko Katarzynie Deresowej i spólnikom o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. 34 gm. kat. Kobierzyn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 34 gm. kat. Kobierzyn położoną na 605 zł. w. a oszacowaną na dzień 16 sierpnia i 20 września 1881 o godzinie 10tej rano w kancelaryi sądowej rozpisaną została.

Cenę wywołania stanowi kwota 605 zł. wadyum 10 prc.

Wykaz hip. i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy

Skawina 21 czerwca 1881.

## Doniesienia prywatne.

# Iwonicz

**Najtańszy sezon!**

Pragnąc ułatwić i mniej zamożnym korzystanie z skutecznych wód Iwonickich jodowo bromowych zarząd zdrojowy zniżył od 15go sierpnia do końca września ceny mieszkań o trzecią część; a ponieważ o tym czasie w Iwoniczu najpewniejsza pogoda, będzie teraz najodpowiedniejszy czas do leczenia, dla którego dobre warunki powietrza są niezbędnemi.

Broszury, przewodniki i cenniki rozsyła franco, zamówienia na mieszkania powozy i wózki do stacyi kolei żelaznej w Zagórzu i Tarnowie przyjmuje

**Zarząd zdrojowy w Iwoniczu.**

**Poczta i stacya telegraficzna w miejscu.** (5656 1—5)

**Otwarcie 10 lipca 1881.**



**Fabryka firmy**

**L. i C. Hardtmuth**

**w Budweis**

*urządziła skład*

**pieców kaflowych**

**we Lwowie** (4684 18-20)

ulica Akademicka liczba 3.

**Poszukuje się majątku ziemskiego do kupna w wschodniej Galicyi.** — Proszę adresować: „Do Przełożonej szkoły, Plac Maryacki l. 6 i 7." (5577 2—3)

# SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstw. Krakowskiem

**na rok**

**1881**

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

*„GAZETY LWOWSKIEJ."*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct na opakowanie i list frachtowy.

**Szematyzm przesyłamy tylko za nadeszłeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

# Ostrzeżenie.

**Michał Błażejewski** rodem z Byszowa w sokalskim powiecie, służący u mnie za lokaja, zbiegł w nocy z 2go na 3 sierpnia, skradłszy wiele rzeczy w znacznej wartości.

Przestrzegam tedy, by takowego do służby nie przyjąć i proszę w razie przydybania go odnieść się do sądu w Czortkowie, gdzie śledztwo wdrożono.

**Feliks Zacharyasiewicz**

(5623) dzierżawca Antonowa.

**Poszukiwany jest**

# nauczyciel domowy

**do dwóch uczniów niższego gimnazyum.** Zgłoszenia przyjmuje księgarnia p. **M. MICHTY w Kołomyi.** (5573 3—3)

# WODY LEKARSKIE

*z parowej fabryki wód gazowych*

**KAROLA RZĄCY w Krakowie**

odznaczone medalem zasługi na wystawie podczas zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie 1881 r.

| | we Lwowie | w Krakowie |
|---|---|---|
| **Woda Vichy sztuczna** duża flaszka | 55 ct. | 50 ct. |
| **Woda Vichy** „ mała „ | 38 ct. | 35 ct. |
| **Woda z pyrofosforanem żelaza** mocniej za | 28 ct. | 25 ct. |
| **Woda Litowa** | 18 ct. | 15 ct. |
| **Woda Jodowa** | 18 ct. | 15 ct. |
| **Woda Selterska sztuczna** | 18 ct | 15 ct. |
| **Woda gorzka** | 23 ct. | 20 ct. |

SKŁAD we Lwowie: w handlu p. Ihnatowicza ul. Kopernika

SKŁADY w KRAKOWIE: w Aptece pod Gwiazdą ulica Floryańska, w Aptece pod Słońcem Rynek główny, w Aptece pod Złotą Głową Rynek główny, w Aptece pod Barankiem Rynek mały, w handlu p. Janigi Rynek główny. (5629 1—12)

**Wyszczególnione**

**Trzema medalami zasługi i listem pochwalnym.**

**Atlenttilia.**

Usuwa z twarzy piegi, opalenie słoneczne, plamy żółte i brunatne. Twarzy nadaje naturalną białość i nieporównaną delikatność. Działanie tego cudownego środka polega na tem, że naskórek pod wpływem Atlenttilii mięknieje, oddziella się a stare, pomarszczone i zgrubiałe komóreczki naskórka wraz z barwinkiem tworzące piegi i plamy ustępują; dlatego też osoby posiadające twarz szorstką, gruba, żółtą, lub martwą, po użyciu Antilenttilii odzyskują delikatność białość i prawdziwy młodzieńczy wyraz twarzy. Anilenttilę polecam z tem przekonaniem, że jako środek hygieniczny, odmładzający i oczyszczający skórę nie ma sobie równego, jest on zupełnie nieszkodliwy i znalazł powszechne uznanie. Cena . . . 2·—

**Ołówki do brwi i rzęsów,** czarne i blond w celu podniesienia wyrazistości . —·60

**Ołówki czerwone i niebieskie** do robienia kresek, dających pewien odcień koło ócz —·60

**Mączka ryżowa** do twarzy . . . —·20 i —·35

**Pudr hygieniczny.** Codziennie używany zapobiega tworzeniu się wyrzutów, odświeża, bieli i wydelikatnia płeć . . . —·50 i 1·—

**Pudr książęcy biały,** jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmontu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość, delikatność i świeżość, małe pudełko . . —·60
całe pudełko . . . 1·— i 1·50

**Pudr książęcy,** cielisto różowy dla blondynek i

**Pudr książęcy cielisto-żółtawy,** dla brunetek i szatynek, pudełko po —·70 i 1·20 i 1·60

**Róż tłusty.** Przez posmarowanie ust lub policzków, otrzymuje się naturalny i piękny rumieniec —.50

**Róż sułtański,** najprzedniejszy, służy do nadania naturalnych i prawdziwie pięknych rumieńców, pudełko . . . 1.50

**Barwiki teatralne,** do charakteryzowania scenicznego: Nr, 1. kolor biały, Nr. 2. blady, Nr. 3. cielisto-jasno-różowy dla młodych blondynów, Nr. 4. cielisto-różowy dla szatynów, Nr. 5. cielisto ciemno różowy dla brunetów, Nr. 6. ciemno cielisto smagły, Nr. 7. arabski opalony dla typów wiejskich, Nr. 8. kolor stary, Nr. 9. zgrzybiały, Nr. 10. kolor rdzawy dla oznaczenia zmarszczek, Nr. 11. balwerski dla oznaczenia zarostu, Nr. 12. maurytański, Nr. 13. kolor afrykański sztuka . . . —·25

**Pudr brylantowy,** dla brunetek, dla nadania świetności . . . —·50

**Pudr złoty,** dla blondynek . . . —·50

**Pudr srebrny,** dla blondynek . . . —·50

**Jan Ihnatowicz** mag. farm. i chemik sądowy.

**Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.** (1527 27—?)

# HERBATĘ karawanową

POLECA SKŁAD

# J. PADEWSKIEGO, Lwów, Rynek 13.

| Za ½ klo. | | W oryginalnych chińskich funtowych skrzynkach szczelnie w ołów opakowana | Za ½ klo. | |
|---|---|---|---|---|
| CZARNA Congo . . . . | zł. 1.80 | SOUCHONG FERONIA I. zł. 3 | KWIATOWA MELANGE . . | „ 3.— |
| „ FAMILIJNA . . | „ 2.— | „ „ II. zł. 4 | „ AROMATYCZNA | „ 4.— |
| „ SANSINSKĄ . . . | „ 3.— | | „ CESARSKA | „ 5·— |
| „ ASSAM . | „ 4.— | | WYSIEWKI Nr. II. . . . | „ 1.20 |
| „ NINGCHOW . . | „ 5.— | | „ Nr. I. . . . . | „ 1.50 |

Opakowania nie liczy. Przy wysyłce **2 klo.** Herbaty na prowincyę opłaca pocztę.

(2987 16—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 (dom Warneka). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl"